



# GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 12 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 340 (1285)

## Karta Praw Człowieka

musi gwarantować wszystkim narodom prawo do życia i wolności

Przemówienie wiceministra Wyszyńskiego na Generalnym Zgromadzeniu ONZ



PARYŻ, (PAP). W czasie dyskusji nad projektem deklaracji praw człowieka jaka toczyła się przed uchwaleniem tej deklaracji na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ zabrał głos wiceminister Wyszyński.

Wyszyński przypomniał, że rozpatrywana od dwóch lat „deklaracja praw człowieka” była ujęta początkowo w t. zw. „projekcie genewskim”. Najpoważniejszym brakiem tego projektu było to, iż nie przewidywał on odpowiednich środków dla urzeczywistnienia gloszonych podstawowych wolności praw człowieka. „Projekt genewski” poddano następnie licznym zmianom, ale nie zdołano usunąć jego zasadniczych błędów.

Delegat radziecki przytoczył szereg przykładów, świadczących o abstrakcyjnym ujęciu wielu ważnych zagadnień, odnoszących się do praw człowieka. Artykuł czwarty deklaracji głosi, że „każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i osobistej nietykalności”, ale nie porusza koniecznych środków, jakie państwo winno podjąć dla istotnej realizacji tych praw. Odrzucono poprawkę radziecką, stwierdzającą obowiązek pokrywania kosztów ubezpieczeń społecznych, robotników i urzędników przez państwo, lub pracodawców!

Natomiast delegacja radziecka wystąpiła przeciwko artykułowi 20 projektu, zajmującemu się sprawą „wolności, przekonania i ich wyrażania”. Artykuł ten przyznaje każdemu prawo przejmowania i rozpowszechniania wszelkich informacji i idei przy pomocy dowolnych środków. „My — oświadczył Wyszyński — wykluczamy możliwość dopuszczenia do propagowania „idei” faszyzmu, nienawiści rasowej, wrogości narodowej, czy podżegania do wojny. Niedobitki faszyzmu podniosą niewątpliwie głowę, jeśli deklaracja praw człowieka jawnie poprze rozpowszechnianie jakichkolwiek idei, a więc również i faszystowskich”.

Art. 21 projektu deklaracji sformułowano nader ogólnikowo, mówiąc o tym, że „każdy człowiek ma prawo do swobodnego udziału w zgromadzeniach i stowarzyszeniach”. Nie powiedziano natomiast nic o zakazie działalności organizacji faszystowskich lub antydemokratycznych, chroniąc tym samym wyraźnie takie organizacje. Doszło nawet do tego, że na posiedzeniach komitetu do spraw społecznych ode-

zwały się głosy jakoby „pojęcie faszyzmu nie było dostatecznie jasne”.

Art. 28 projektu mówi o prawie każdego człowieka do swobodnego udziału w społecznym życiu kulturalnym, postępie naukowym itp. Nie stwierdza on jednak — jak to przewidywała delegacja radziecka — że „rozwój nauki winien służyć interesom postępu i demokracji, sprawie pokoju i współpracy pomiędzy narodami”.

„Poprawkę tę — oświadczył Wyszyński — odrzucono najprawdopodobniej dlatego, że złożyła ją delegacja radziecka, podobnie jak to już nie raz zdarzało się w ciągu obrad ONZ”.

Następnie mówca poruszył sprawę pojęcia w deklaracji prawa każdego, nie zależnie od tego, czy reprezentuje on większość czy też mniejszość ludności, do kultury narodowej, nauki w języku ojczy-

stym i posługiwania się nim w miejscach publicznych. „Projekt genewski” przewidywał to uprawnienie, które obecnie usunięto z tekstu deklaracji. W ten sposób nie ma artykułu, który by spełnił nadzieje milionów ludzi należących do mniejszości narodowych w licznych krajach.

Mówiąc o dalszych brakach w deklaracji, Wyszyński wskazał na zrezygnowanie z konsekwentnego przeprowadzenia zasady pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli, niezależnie od rasy, narodowości, religii i języka oraz na zignorowanie suwerennych praw i interesów państw.

„Wszystkie te braki — powiedział w zakończeniu delegat radziecki — uniemożliwiają potraktowanie projektu deklaracji praw człowieka za odpowiadający wymaganiom, stawianym takiemu dokumentowi. Dlatego też błędem byłoby okazywanie zbędnego pośpiechu na obecnej sesji bez wprowadzenia istotnych poprawek w licznych artykułach deklaracji”.

### Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. — W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym po referacie Ministra Skarbu Dąbrowskiego, przyjęty został projekt ustawy skarbowej na rok 1949.

Projektowany budżet przyszłoroczny zbudowany na zasadzie pełnej stabilizacji cen i plac, jest całkowicie zrównoważony. Ustawę Skarbową zostały po raz pierwszy objęte wydatki inwestycyjne i administracyjne całego Państwa, przy czym system finansowania inwestycji odbywać się będzie nie w drodze kredytów, lecz prawie wyłącznie w drodze dotacji.

Ustawa wprowadza ścisłą gospodarkę kredytami, etatami i dochodami, ustala zasady gospodarki finansowej przedsiębiorstw państw. i wyposaża Ministra Skarbu w niezbędne środki kontroli budżetowej. Budżet administracyjny na rok 1949 przy zachowaniu pełnej dyscypliny finansowej i reżimu maksymalnych oszczędności w wydatkach rzeczowych i osobowych, przewiduje dalszy wzrost wydatków na oświatę i powszechną służbę zdrowia.

### Marszałek Zymierski na Morawach

PRAGA PAP. — W sobotę, w godzinach rannych przybył do stolicy Moraw — Brna Marszałek Michał Zymierski wraz z generałem Mieczysławem Wągrowskim. Gościom polskim towarzyszyli czechosłowaccy ministrowie obrony narodowej gen. Swoboda, ambasador Olszewski, generałowie Prochaska i Janda.

## Chiny zrzucają jarzmo dyktatury Czang-Kai-Szeka

Przed wyzwoleniem Nankinu, Szanghaju, Pekinu i Tientsinu przez wojska ludowe

LONDYN, PAP. — Według nadchodzących tu wiadomości z Szanghaju walki zbliżają się coraz to bardziej do Nankinu. Wojska ludowe nacierają m.in. wzdłuż linii kolejowej prowadzącej do stolicy Chin kuomintangowskich. Szczególnie napięta sytuacja panuje w okolicach miasta Peng-Pu, które uchodzi za ostatnią linię obronną armii Kuomintangu przed Nankinem. Trzy otoczone grupy wojsk Kuomintangu w prowincjach Anhwei, Honan i Kiang-Su odczuwają dotkliwy brak żywności. Również 12-ta grupa armii Kuomintangu wystana w swoim czasie na

odsiecz wojskom Czang-Kai-Szeka, walczącym w rejonie Suzou, została odcięta od swych baz zaopatrzenia.

LONDYN, PAP. — Jak donosi agencja Reutersa, redaktor naczelny agencji prasowej Chin Ludowych, Chiao-Mu, udzielił wywiadu, w którym omówił sytuację na frontach wojny domowej w Chinach oraz nakreślił perspektywy dalszego jej rozwoju.

Mówca podkreślił, że sytuacja wojskowa w Chinach kształtuje się pomyślnie dla armii ludowej. Wyrzucił on przekonanie, że wojska Czang-Kai-Szeka zostaną wkrótce wy-

parte z Nankinu, z Szanghaju, Pekinu i Tientsinu oraz że całe Chiny, jakkolwiek walki będą jeszcze niewątpliwie zacięte i okrutne, zostaną w końcu wyzwolone. Sforsowanie rzeki Jang-Tse-Kiang, zdaniem Chiao-Mu, nie będzie przedstawiało dla armii ludowej większej trudności. Stwierdzając, że pomoc zbrojna, jakiej Stany Zjednoczone udzielały Kuomintangowi, przyczynia się do przedłużania wojny w Chinach, mówca zaznaczył jednocześnie, że armia ludowa w dużej mierze z pomocy tej korzysta. Tak np. w czasie jednej tylko bitwy oddziały armii ludowej zdobyły uzbrojenie i amunicję, dorównujące trzymiesięcznej pomocy amerykańskiej.

Zapytany o możliwość porozumienia między władzami ludowymi, a „liberalnymi” elementami Kuomintangu, Chiao-Mu oświadczył, że władze ludowe mogłyby współpracować jedynie z tym skrzydłem Kuomintangu, na którego czele stoi marszałek Li-Chai-Sun. Przeszły rząd Chin Ludowych — stwierdził mówca — oparty na koalicyj, gdzie jest współpracować ze wszystkimi ludźmi, którzy szczerze pragną wyzwolenia kraju.

## List otwarty robotników amerykańskich do Trumana — z żądaniem porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim

NOWY JORK PAP. Krajowa Rada Przyjaciół Amerykańsko-Radzieckiej opublikowała w prasie oświadczenie podpisane przez wielu przedstawicieli różnych związków zawodowych, wchodzących w skład Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i kongresu przemysłowych związków zawodowych (CIO).

W oświadczeniu tym przedstawiciele amerykańskich związków zawodowych domagają się zaprzestania „zimnej wojny” i zwracają się do Trumana i Marshalla z prośbą o niezwłoczne wznowienie rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Naród amerykański — stwierdza oświadczenie — pragnie pokoju. Ze wszystkich stron rozlegają się żądania, abyśmy nasze rozbieżności ze Związkiem Radzieckim uregulowali za stołem konferencyjnym.

Oświadczenie podkreśla dalej, że sztuczne podsycanie napiętej sytuacji międzynarodowej wywiera fatalny wpływ na życie gospodarcze kraju, a zwłaszcza na położenie klasy robotniczej, powodując wyraźny spadek stopy życiowej mas pracujących.

Oświadczenie podpisali m. in. przedstawiciele związku zawodowego kuźnierzy, służby łączności, stolarzy, zakładów użyteczności publicznej, urzędników prywatnych, przemysłu gazowego, koksowego i chemicznego.

### Dar Włóknarzy dla Zjednoczonej Partii



Wspaniały dywan, utkany przez robotników Fabryki Dywanów w Tomaszowie upiękniejszy salę Kongresu Zjednoczeniowego. Blizsze szczegóły o twórcach tego arcydzieła znajdują Czytelnicy na str. 4-ej naszego pisma.

### KOMUNIKAT

W poniedziałek, dnia 13 grudnia br. punktualnie o godzinie 15, na placu przed Dworcem Fabrycznym odbędzie się

### WIELKI WIEC POŻEGNALNY DELEGATÓW

Partii Robotniczych z m. Łodzi i Województwa na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie.

Wzywamy organizacje obu Partii Robotniczych, organizacje Związków Zawodowych, młodzieżowe, kobiece, załogi fabryczne, robotnice i robotników, ludność pracującą w Łodzi, do masowego wzięcia udziału w wiecu.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej  
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej  
Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej.



# Doniesie znaczenie Czynu Kongresowego w odbudowie i rozbudowie naszego kraju

W związku z napływającymi z całego kraju zwycięskimi meldunkami Czynu Kongresowego przedstawiciel RAP i SAP uzyskał wypowiedź tow. wicemin. Szysza o roli i znaczeniu Czynu w odbudowie i rozbudowie naszego kraju.

Czyn Kongresowy stanowi wydarzenie dużej wagi. Dla uczczenia historycznego dnia Zjazdu Zjednoczeniowego postanowili górnicy, hutnicy, włóknarze, metalowcy, pracownicy i robotnicy przemysłu i handlu, komunikacji, żegluga, budownictwa, robotnicy rolni i przodujący chłopci dać krajowi więcej węgla, żelaza, maszyn, tkanin, pracować lepiej, sprawniej, oszczędniej, budować szybciej, likwidować zaniedbania, realizować hasła nowego, socjalistycznego stosunku do pracy i produkcji.

Dzięki Czynowi Kongresowemu wykonanie planów za rok 1948 zostało znacznie ułatwione, a cały wysiłek klasy robotniczej koncentruje się na osiągnięciu jak największej ilości ponadplanowej produkcji. Bohaterzy Czynu Kongresowego nie zadowalają się nawet wysokimi, niezwykle trudnymi warunkami zobowiązań podjętych i przystępując do współzawodnictwa walczą o przedterminowe wykonanie tych zobowiązań. W toku realizacji Czynu Kongresowego stawiają sobie za łogi nowe wymagania, zdobywając świadomość swej siły i swych możliwości i dokonując śmiałych poprawek planów układowych przez dyrekcje.

Robotnicy wielu zakładów przelamują uprzedzenia i zastrzeżenia personelu technicznego, wskazując, że w obliczeniach „obiektywnych” możliwości produkcyjnych nie uwzględniono tego potężnego czynnika produkcji, jakim jest świadomość klasy robotniczej i zespołowe współzawodnictwo pracy.

Kopalnia Zabrze - Wschód wykonała zobowiązanie na dwa dni przed terminem. Produkcja dzienna wzrosła z 5710 ton, do 8416 ton w dniu 28 listopada.

Oto jest miara ukrytych rezerw, którą wyzwołała inicjatywa załogi Zabrze - Wschód. P. W. Z. Azotowych w Chorzowie wykonały zobowiązanie na 10 dni przed terminem. Kopalnia „Bierut” na 10 dni przed terminem PZPB Nr 3 na dwa dni przed terminem.

Według niepełnych danych hasło kopalni Zabrze - Wschód podjęto w przemyśle M.n. Przemysłu i Handlu 921 zakładów obejmujących 800.000 robotników i pracowników umysłowych.

Dzięki takim wysiłkom i wynikom, plan roczny roku 1948, drugiego roku trzylatki będąc wysoko przekroczony.

31. 10. przemysł naftowy wykonał plan wg. wartości produkcji, 5 listopada — przemysł chemiczny i mineralny, 10 listopada — spożywczy, 15 listopada — tłuszczowy, drzewny, odzieżowy, 18. 11. — hutniczy i włókienniczy, 23 listopada — skórzany, 24. 11. — elektrotechniczny, 26. 11. — metalowy, 27. 11. — papierniczy, 1. 12. — konserwowy, 4. 12. — fermentacyjny, 6. 12. — cukrowy i rafinacyjny.

Istnieją wszystkie przesłanki dla osiągnięcia 110 procent planu, a więc dla ponadplanowej produkcji miliardów ton m. m. w złoczych przedwojennych i dla przewyższenia produkcji roku 1947 o prawie 30 procent.

Znaczenie Czynu Kongresowego jest jednak o wiele większe i głębsze.

**PO PIERWSZE:** W ramach tej kampanii nastąpił przełom w formach współzawodnictwa, przejście do współzawodnictwa między jednostkowego, do współzawodnictwa między zespołowego, opartego o współzawodnictwo jednostkowe. Przewodnicy pracy wychowują nowe kadry, szkolą zespoły, walczą o nowe metody pracy, zespoły współzawodniczące rewolucjonizują od dotychczasowej produkcji wnosząc swą inicjatywę, krytykę, swój entuzjazm i swój unór w przelamującym piętrowym

cych się przeszkód, swą niewiarę w tak często nadużywane słowo: niemożliwe.

**PO DRUGIE:** W toku tej kampanii nastąpiło zbliżenie pomiędzy personelem technicznym i administracyjnym, a robotnikami, szybsze scementowanie codziennej współpracy dyrektora, kół partyjnych i rad zakładowych.

**PO TRZECIE:** Wzbogaciła się treść współzawodnictwa obejmująca takie punkty, jak budowa i remont mieszkań, świetlic, żłobków, przedszkoli, burs, dróg do osiedli oraz walka z marnotrawstwem, o lepszą organizację transportu wewnątrzfabrycznego i kopalnianego, o lepszą jakość produkcji, o wyższą dyscyplinę pracy.

**PO CZWARTE:** Wzrosła rola aktywności partyjnego i członków Partii, którzy w realizac-

cji Czynu Kongresowego stanęli na czele mas bezpartyjnych, z drugiej strony wytonili się w toku akcji piękny aktywni bezpartyjni.

**PO PIĄTE:** Osiągnięcia i usprawnienia organizacyjne będące rezultatem Czynu Kongresowego zostaną utrzymane i pogłębione, staną się nie tylko świadectwem okresowego wysiłku, ale solidną bazą dla walki o przekroczenie Planu 3-letniego, o przygotowanie 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Takie są wyniki z tego krótkiego przeglądu zadania:

Utrwalił zdobywcze Czynu Kongresowego, wykorzystając nabyte doświadczenie, podnieść współzawodnictwo w r. 1949 na poziom wyższy od Czynu Kongresowego, przenieść dyskusję na temat Planu na rok 1949 w masy robotnicze — niech w ogniu krytyki zalążki zrodzą się wyższe od cyfr planowych zadania i zobowiązania.

## Gmach Politechniki czeka na delegatów kongresowych i na młodzież imponujący Czyn Kongresowy robotników Warszawy

Po białych oplecionych koronką balustrad schodach idziemy powoli w górę. W dole, na krągankach, korytarzach, w salach krzątają się gorączkowo robotnicy, uzupełniając ostatnie szczegóły, ustawiając długie rzędy krzesła, przeciągając grube zwoje kabli.

Czerwony kokosowy chodnik metr po metrze rozwija się pokrywając jasną, blisko 1000 m. kw. powierzchnię Łączną, płaszczyznę marmurowej posadzki.

Ostatnie uderzenia młotka głośnym echem rozlegają się po całym gmachu.

Wciąż jednak naprawde! Trudno uwierzyć, że to Warszawska Politechnika, jeszcze tak niedawno doszczętnie wypalona, zrujnowana, zniszczona.

Nawet wtedy, gdy postawiono wokół niej pierwsze rusztowania, gdy montowano kopie szklanego dachu, nikt nie przypuszczał, że w ciągu tego roku zabłysną tu światła, że młodzież otrzyma tak piękny wspaniały gmach.

Stało się to dzięki niespożytej energii kierowników budowy, dzięki wytrwałości i zapale robotników, którzy niepełna przed miesiącem przyszli tu, aby kontynuować roboty zapoczątkowane przez Komitet Odbudo-

wy Politechniki, przygotować gmach dla Kongresu.

Tu będzie odbywał się Kongres Zjednoczeniowy. Musimy wszystko na czas zrobić! po każdym, jak się pracuje. Tak postanowili inżynierowie, technicy i robotnicy.

I poszła robota... W ciągu niecałego miesiąca wykonano to, co komitet planował w ciągu roku. Dokonano 55 proc. remontów, założono instalacje, centralne ogrzewanie. Te ostatnie wykonano w ciągu 10 dni, bijąc wszelkie rekordy. Wykonawcy sami sobie nie wierzyli, że potrafią temu podołać.

Według pierwotnego planu odbudowa miała być wykonana najwcześniej w czerwcu 1949 roku.

Meldunek dziś jest krótki, składają go inżynierowie i hydraulicy tow. Chanachowicz, Kamler, tow. Białecki, Majewski i Dudek. Inżynier Włodarski — kierownik robót budowlanych nie schodził prawie wcale z roboty, podobnie inż. Zakrzewska, Dąbkowski i ich ekipa z najlepszymi elektrotechnikami: Skwara, Zientara, Tarczyński.

Zmontowano trzy kotły o ogólnej powierzchni ogrzewalnej 123 mtr., ogrzano około 45 tys. mtr. sześć. gmachu. Te cyfry przemawia-

## W kilku wierszach

(—) Dnia 10 grudnia została wręczona nagroda Nobla tegorocznym laureatom: Anglikowi Elliotowi (literatura), Szwedowi prof. Tiseliusowi (chemia), Anglikowi prof. Blacketowi (fizyka) i Szwajcarowi d-rowsi Muelerowi (medycyna).

(—) Obroty zagraniczne Czechosłowacji wyniosły w listopadzie w dziedzinie eksportu — 3.367.561 tys. koron i w dziedzinie importu — 2.418.230 koron.

(—) Do Moskwy przybył znakomity pisarz brazylijski Jorge Amado, który zabawi w Związku Radzieckim kilka tygodni.

(—) Na zaproszenie rządu węgierskiego przybył do Budapesztu profesor prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Katolickim w Paryżu ks. Jean Boulier, który był jednym z uczestników francuskiej delegacji na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu.

(—) Związek marynarzy japońskich postanowił kontynuować trwający już od 5 dni strajk celem poparcia żądań podwyżki płac.

## Końcowe prace ONZ w Paryżu

PARYŻ (PAP.). W sobotę Zgromadzenie Generalne ONZ zebrało się na swe ostatnie posiedzenie w Paryżu, by rozpocząć końcową debatę w sprawie Palestyny. Na porządku dziennym znajdowała się rezolucja brytyjska uchwalona nieznaczna większością głosów przez Komisję Polityczną i przewidująca wysłanie do Palestyny 3-osobowej Komisji w celu prowadzenia rokowań pokojowych. Ponadto Zgromadzenie zajęło się poprawką Francji, Kanady, Australii, Chin, Nowej Zelandii, Brazylii i Kolumbii, proponując, by wspomniana Komisja nie posiadała uprawnień do narzucenia swych rozstrzygnięć, lecz by Żydzi i Arabowie osiągnęli porozumienie pomiędzy sobą, ażeby nadać mu trwały charakter.

Kanadyjski minister spraw zagranicznych Pearson stwierdził, że rezolucja uchwalona przez większość Komisji Politycznej posiadała mało szans uzyskania dwóch trzecich głosów Generalnego Zgromadzenia.

Francuski minister spraw zagranicznych Schuman wyraził pogląd, że wprawdzie rezolucja — z poprawkami lub bez — „nie jest doskonała” ale nie ma czasu do stracenia.

Delegat brytyjski, Hektor Mac Neil oznajmił, że Wielka Brytania wciąż jeszcze wierzy w skuteczność ostatnich propozycji Bernadotte'a, chociaż rozumie, że propozycje tych nie przyjdą ani Żydzom ani Arabom. Mac Neil zgadza się na uzupełnienie rezolucji poprawką siedmiu wspomnianych państw.

Również delegat USA Foster Dulles oznajmił, że zgadza się na przyjęcie rezolucji wraz z poprawkami.

Przewodniczący Ewart, odrzucając posiedzenie do godzin popołudniowych wzywał delegatów do zamknięcia ducha współpracy.

Na posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenie, zabrał głos delegat Polski dr. Tadeusz Żebrowski i przedstawił punkt widzenia Polaków na zagadnienie Palestyny.

ją dostatecznie silnie nie tylko do fachowców, ale nawet do laików.

„Jak to zrobili?” Nie mają czasu na długie opowiadanie.

Zrobili, bo pragnęli tego dokonać za wszelką cenę, bo nie żałowali swych mózgow, rąk i czasu.

Obywatel Buze w jasnym roboczym fartuchu mówi o pracy malarzy. Powiedział, że nie ma żadnych przeszkód, że wszystkim dadzą radę — przecież to na Kongres!.. I da li. Przewodnicy tow. Kolbusz, tow. Kopczyński, Rolicki i wielu, wielu innych nie myśleli o tym kiedy będą odpoczywać. Malowali, malowali i zdążyli: 4.000 mtr. kw. robót olejnych, 23.000 mtr. kw. klejowo wapiennych.

Politechnika jest i nie jest taka, jak była. Jest wspanialsza, jaśniejsza, piękniejsza. Dziś pracujący przy niej robotnicy oddają ją na swoje święto, na Kongres — a potem od dadzą młodzieży. Oddają 64.000 mtr. sześć. kubatury — wielką, największą w Warszawie salę, ogromny hall, około 90 pokoi i sal wykładowych.

Co chwila dzwoni telefon — napływają ostatnie meldunki o wykonaniu robót. Zrobili już swoje murarze: Zieliński, Wiaderny, Mązanek, ich pomocnicy: Fidorczyk, Welcel, Motyczyński. Czy nie za dużo nazwisk — nie, stanowczo za mało.

Przez miesiąc pracowało tu przeciętnie dziennie 25 osób, a w okresie największego nasilenia robót ponad 45-ciu, dając ze siebie wszystko, swe umiejętności, entuzjazm, zapał. Nikt tu nie liczył godzin. Tempo pracy nie słabło. Chodziło przecież o Kongres, Uczelnian, Warszawę!

Politechnika za kilka godzin będzie już gotowa na przyjęcie gości. Początek, telefon, telegraf, radiotelegraf, sieć głośników obejmująca salę i krużganki. Na posterunku czuwają jeszcze jednak wszyscy. Chcą dopilnować najmniejszych uzupełnień i dekoracji. Mechanicy badają działanie wielkich reflektorów. W jednej z łóż robotnicze drapują dwa sztandary — purpurowy i biało-czerwony. Już dawno pociemniała oszklona kopuła dachu, zastąpiły ją jasne elektryczne światła. Czas płynie tu szybko.

Wychodząc rzucamy ostatnie spojrzenie — jarzą się wszystkie okna, jakże wspaniałe, cenny podarek otrzymała młodzież polska od Zjednoczonej Robotniczej Partii.

## W. Ażariew

### Daleko od Moskwy

— Przez dzieci więc nie chcecie odejść — powiedział Batmanow. Słowa jego zabrzmiały jak zarzut.

— Nie w tym nie ma dziwnego. Dzieci — to nie kocięta — powiedział Greczkim, nieco urażony. — Nietrafno jest z nimi jechać z jednego końca na drugi. Jedno dziecko zginęło mi w drodze: zabiło się, zachorowało i umarło. Ale jeśli trzeba będzie — nie boję się ruszyć z całą rodziną. Dzieci moje są zdrowe, a Lizoczek moja żona, przyzwyczajona jest do podróży. Ale przykro odejść stąd gdy się niczego nie dokonało. Jak żyć nie zdawało mi się jeszcze opuszczać niewykóńczoną budowę. Na Dalekim Wschodzie — pracowałem na dwóch budowach i za obydwie otrzymałem od rządu podziękowanie. — Przemyrzył oczy, spojrzął na Batmanowa i zapytał — No, a teraz, czy pójdą nasze sprawy czy też nie?

— Myślę, że pójdą — uśmiechnął się Batmanow. — Czy otrzymaliście nagrody?

— Otrzymałem dwa medale „za doskonałą pracę” i „za dzielną pracę”.

Wasyli Maksimowicz wyobraził sobie medale na obszernej piersi Greczki i znów uśmiechnął się.

— Umówimy się z wami w ten sposób — wstał Batmanow. — Wy zapoznacie mnie ze wszystkimi pracownikami waszego wydziału; pragnę zobaczyć co to sa za

ludzie. Ze sprawozdaniem o biegu pracy będziecie przychodzić każdego dnia. Następnie proszę zrobić te prześcieradła — każdym z nich figuruje po trzy pudy cyfr.

Batmanow jakby wążąc w rękę, podniósł paczkę tablic zawierających dane do nośnego wykonania planu. — To wszystko należy uprościć, zrobić lakonicznym i mądrym. Proszę dobrze obmyśleć swoje codzienne informacje: brak w nich rzeczowej analizy... Później zaś zorganizujemy służbę ruchu. Przypuszczam, że powierzę my ją wam. W ogóle mam niektóre pomysły dotyczące rozszerzenia obowiązków wydziału. Oczywiście będziemy podchodzić do tego kolejno... Obecnie — macie najzupełniej rację — najbardziej palącą sprawą jest brak połączenia, bez którego praca jest nie do pomyslenia. Jestem przyzwyczajony, ażeby tu — uderzył dzwonek — w leżące na stole szkło — stał selektor. Muszę przez cały czas słyszeć co się dzieje na trasie i mieć każdej chwili możliwość rozmowy z nią.

Wasyli Maksimowicz wyciągnął na pożeganie rękę, kierownik planowania chwycił ją z zapalem. Tym uściskiem dłoń, wzmocniła się jakby ich umowa o współpracy.

W poczekalni naczelnika siedzieli we-

wani do Batmanowa pracownicy. Skrywane żarcikami żażenowanie i niepewność spoglądali na drzwi prowadzące do gabinetu, urządzone na kształt szafy.

— No jak tam? — zapytał jeden z nich wychodzącego Greczki. — Widzę żeś się spościł, czy aż tak gorąco tam?

Greczkin popatrzył na nich ironicznie, wytrzeszczył oczy i powiedział tajemniczym szeptem:

— Ja, tak z zadowolenia się pocę. A wam będzie chłodno. Zamarzniecie! Dał bóg naczelnika — jak brzytwę! Sam myśli, sam goi...!

Nic więcej nie powiedział i śmiejąc się pod wąsem, odszedł wielkimi krokami w swych dużych nieporządnych butach.

Batmanow razem z Załkindem wezwali naczelników wydziałów wraz ze wszystkimi ludźmi. Na początku każdy z naczelników dawał sprawozdanie o pracy kolektywu, potem każdy z pracowników mówił o swojej pracy. Zadawano im pytania, które wydawała się dziwne i nie delicate: wywoływały uśmiechnięty lub rumieńce. Beridze, który zaglądał do naczelnika budowy, opowiadał że śmiechem, treść rozmowy Batmanowa z jednym z naczelników wydziału.

— Bezcelny taki gość, nadęty jak piłka w nadmiarze poczucia własnej ważności. W ciągu trzech minut skurczył się do normalnych rozmiarów. Wasyli Maksimowicz dowiedział się, że jest szoferem z zawodu i mówi: Jeszcze nie zupełnie przejąłem sprawy, ale jak tylko je przejmę,

postaram się przywrócić sprawiedliwość: dam wam maszynę i poślę na trasę. Złym naczelnikiem może być każdy, a dobrego szofera trzeba szukać. Wyciągajcie więc wasze prawo jazdy i szykujcie się do jazdy.

Jerzy Dawydowicz przypomniał sobie: — Ach tak, kazał tobie przyjść. Idź Aleksy.

Schodząc ze schodów Aleksy obmyślał obronę swego raportu, gdyż Batmanow chłodno odpowiedział na jego przywitanie:

— My z towarzyszem Załkindem zapoznaliśmy się z ludźmi. Siadajcie i przysłuchujcie się.

Naczelnik stał u drzwi balkonowych w potoku słonecznego światła, które wpadało do gabinetu poprzez szyby drzwi i czworo okien olbrzymiego gabinetu. Załkind siedział przy długim stole konferencyjnym, który był przystawiony do biurka. Mlecząc wskazał Aleksemu miejsce obok siebie.

— Proszę zawołać następnego — powiedział Batmanow sekretarzowi.

Wszedł wysoki człowiek o chudej twarzy:

Inżynier Filimonow — powiedział krótko.

— W jakim wydziale pracujecie? Dlaczego przyszedliście sami, gdzie są pozostali pracownicy? — zapytał Batmanow.

— Nie pracuję w żadnym wydziale, tylko tak, sam. Jestem — inżynierem transportu. Podlegam bezpośrednio głównemu inżynierowi.



Edward Ochab

Przewodniczący KCZZ

Nowy etap i nowe zadania

w rozwoju współzawodnictwa pracy

Zalogi setek wielkich zakładów pracy będą mogły z uzasadnioną dumą raportować Kongresowi Zjednoczonej Partii Robotniczej o swych wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych...

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wkraczamy w nowy etap rozwoju współzawodnictwa pracy...

Należałoby podkreślić najważniejsze cechy charakterystyczne nowego etapu w ruchu współzawodnictwa pracy.

Umasowienie współzawodnictwa

Po pierwsze: ruch współzawodnictwa pracy stał się obecnie ogólnym ruchem masowym...

Table with 2 columns: Category and Value. Rows include: Wadług danych KCZZ na dzień 1.11. brato udział we współzawodnictwie: 218 tys. kolejarzy, 178 " górników, 94 " włóknarzy, 48 " hutników, 37 " rob. leśn. i drzewn., 27 " prac. przem. ehem.

Po wtóre: w decydujących gałęziach przemysłu przeważa obecnie współzawodnictwo zespołowe...

Po trzecie: ruch współzawodnictwa pracy oto czony jest dziś powszechną sympatią robotników...

Wzrost wydajności pracy

Po czwarte: wzrosła poważnie wydajność pracy współzawodników, lepiej koordynują dziś pracę...

Po piąte: akcja współzawodnictwa pracy ogarnęła poważną część inteligencji, zwłaszcza technicznej...

Po szóste: przebieg zebrań robotniczych, narady wytwórcze, a nawet rozmowy z szeregowymi robotnikami...

Po siódme: fakty powyższe, zbliżające się do akcja zjednoczenia obu partii robotniczych na gruncie walki z elementami pravicowymi...

Po ósme: Czyn Kongresowy, entuzjazm i wspaniałe osiągnięcia klasy robotniczej, oddziałują silnie na nieproletariackie warstwy pra-

cające i odbity się głośnie echem w narodzie, umacniając autorytet klasy robotniczej i jej przodowniczą rolę w życiu naszego społeczeństwa.

Uaktywnienie Rad Zakładowych

Wymienię jako punkt ostatni, ale bynajmniej nie mało ważny, a dla związków na wet szczególnie ważny, że w organizowaniu masowego współzawodnictwa w zrealizowaniu Czynu Kongresowego...

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na bardziej szczegółowe rozwinięcie twierdzeń, po stawionych nieco teżowo, nie ulega jednak wątpliwości...

Nowy etap osiągnięty w rozwoju współzawodnictwa pracy stawia przed związkami zawodowymi nowe zadanie...

Przed wszystkim nie wolno nam dopuścić

do opadnięcia fali entuzjazmu i do osłabienia wysiłku na froncie produkcyjnym. Czyn Kongresowy nie może być efektywnym fajerwerkiem...

W tym celu aktywny związkowy na wszystkich szczeblach, zwłaszcza zaś w radach zakładowych, winien dokładnie zanalizować przebieg przedkongresowej akcji...

Utrwalić sukcesy - Maszerować naprzód

Zadaniem związków zawodowych jest upowszechnić (w porozumieniu z administracją fabryczną) i popularyzować w prasie związkowej...

Zadaniem naszym jest szerzej i lepiej niż dotychczas popularyzować przedwzrostki i przodujące zespoły współzawodników...

W okresie przedkongresowym wiele rad za-

kładowych poważnie zaktywizowało się na odcinku współzawodnictwa pracy. Zadaniem zarządów związków zawodowych jest poznać i spopularyzować metody i osiągnięcia...

W pracy zarządów i rad zakładowych było wiele błędów i niedociągnięć, które trzeba będzie śmiało omówić krytycznie i samokrytycznie...

Zryw na odcinku współzawodnictwa pracy daje Polsce nowe miliardy wartości, przędzie nasz marsz naprzód, pozwala na węższe zrealizowanie planów gospodarczych...

Powstanie Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie potężnym bodźcem do nowej, socjalistycznej ofensywy na wszystkich odcinkach, a więc również na odcinku współzawodnictwa pracy...

Łódź robotnicza na cześć Kongresu Zjednoczenia

Plan roczny wykonany

Tomaszów Maz., dnia 9. 12. 1948 r. Do Redakcji „Głosu Robotniczego” Śniessmy zawiadomić, iż przewidziany na 15 grudnia br. plan roczny 500 ton folii tomofanowej nasz oddział Tomofan wykonał w dniu dzisiejszym o godzinie 11.

Do Redakcji „Głosu Robotniczego” W związku z akcją podjętą z inicjatywy członków komitatu Zabrze-Wschód komunikulemu, iż zobowiązania wykonania planu produkcji zostały wykonane przez nasze główne działy P. P. „Film Polski” dnia 5. 12. 48 r. Biuro Litwydacji, 7. 12. 48 r. Laboratorium Przemocy, 7. 12. 48 r. Warsztaty Remontowe, 7. 12. 48 r. Fabryka Kłobocznicza wykonała plan w 111 proc.

Wyrazy radości i entuzjazmu

ZALOGA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU GUZIKARSKO-GALANT. NR. 7 My pracownicy fizyczni i umysłowi partyni i bezpłatni Zakładów Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Łodzi obchodzą na zebraniu całej załogi w dniu 7 grudnia 48 r. popieramy jednomyślnie rezolucję uchwaloną w dniu 6 grudnia na zebraniu partynim, i zgodnym wysiłkiem stajemy do dodatkowej pracy z przeznaczeniem zarobku na budowę Wspólnego Domu.

LIGA MORSKA Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 6 grudnia 1948 roku w przededniu zjednoczenia partii robotniczych — gorąco wita zbliżający się Kongres PPR i PPS jako nowy etap rozwoju Polski na polu społecznym, kulturalnym i gospodarczym w jej marszu ku pełnemu zrealizowaniu ustroju socjalistycznego. Zarząd Okręgu Ligi Morskiej postanawia przeprowadzić akcją uświadamiającą o znaczeniu Kongresu, jednocześnie wzywa członków Ligi Morskiej do aktywnego wzięcia udziału w dziele budowy socjalistycznej Polski Morskiej.

PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU ORGANICZNEGO uchwalili na ogólnym zebraniu przeprowadzonym w dniu 12 grudnia i zarobek oddać na budowę Wspólnego Domu.

Przedkongresowy Czyn wiodący

WSPÓLZAWODNICTWO W PRZEMYSŁE BAWELNIANYM We współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle bawelnianym w dniu 9 grudnia wyróżniły się PZPB w Ozorkowie, które w tkalni zadanie dzienne wykonały w 140 proc., w przedzalni odpadkowej w 125 proc. a w przedzalni średnioprzednej w 102 proc. W PZPB Nr 3 tkalnia osiągnęła również 140 proc., przedzalnia odpadkowa 112 proc., a przedzalnia średnioprzedna 100 proc. planu dziennego.

WEŁNA 9 grudnia we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle wełnianym PZPW Nr 1 wykonały zadanie dzienne w tkalni w 123 proc., a w przedzalni w 122 proc. PZPW Nr 2 osiągnęły w tkalni 103 proc. i 109 proc. w przedzalni, PZPW Nr 3 uzyskały w tkalni 120 proc., a w przedzalni 118 proc. PZPW Nr 5 wykonały plan dzienny w 119 proc., a PZPW Nr 6 w 132 proc.

PZPB Nr 16 wykonały plan w 130 proc., a PZPB w Zgierzu w 117 proc. W PZPB Nr 2 tkalnia wykonała plan dzienny w 101 proc., przedzalnia odpadkowa w 115 proc., natomiast przedzalnia średnioprzedna wykazała niedobór.

W PZPW Nr 36 tkalnia wykonała plan w 104,5 proc., przedzalnia w 102 proc. PZPW Nr 38 wykonały plan w tkalni w 109 proc., w przedzalni w 102 proc. PZPW Nr 39 osiągnęły w tkalni 102,5 proc., w przedzalni 100 proc., a w wykończalni aż 229 proc. PZPW Nr 37 uzyskały w przedzalni 111 proc., natomiast w tkalni plan dzienny nie został wykonany

Nowy sukces PZPB Nr 4

Przedzalnia wykonała roczny plan Zaloga przedzalni PZPB Nr 4 wykonała plan roczny w ilości 3 miliony 159 tysięcy 590 kg do dnia 10 grudnia: Przedzalnia odpadkowa tych zakładów wykonała swój plan 7 grudnia: Sukces załogi i kierownictwa przedzalni jest tym większy, że jest to dopiero druga przedzalnia średnioprzedna, która swój plan roczny wykonała przed terminem, nomimo, że w przedzalni przy ul. Roosevelta mieli dwutygodniowy postój z powodu awarii maszyny parowej. Nieosiądnym sukcesem jest również fakt, że przedzalnia ta może się poszczycić 91 procentami wyprzedu, to znaczy, że su-

PLAN ROCZNY WYKONANY W dniu 7 grudnia br. wykonały przedterminowo roczny plan produkcji Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 4 w Łodzi

PZPW Nr 27 Zaloga PZPW Nr 27 w Tomaszowie, zobowiązuje się do wykonania planu rocznego do 15 grudnia br. i do dnia ponad plan do końca bieżącego roku 10.000 tsv. m tkalin wełnianych

Zobowiązania przedkongresowe

FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABU Nr 1 Załoga fabryki zobowiązuje się do wykonania rocznego planu produkcyjnego do 15 grudnia br. i do dnia do końca roku, tomo fanu, dwusiarczku węgla, artexu, włókien ciętych i jedwabiu na ogólną sumę 430 mil. zł.

T i o u o

Sowa, tynk i odbudowa

Na co, jak na co, ale na brak ożywienia w ogólnokrajowym ruchu budowlanym narzekać doprawdy nie można. Warszawa, którą wróg nam zostawił zgruzowaną, rośnie nam w oczach „murwana” aż dziś, odbudowuje się weale nie Rcho Wrocław, wskrzesza się z ruin Szczecin i Gdańsk, ba, nawet nasza Łódź, kopciuszek, że tak powiem, odbudowy, także się wreszcie zaczęła „ruszać”. Ot, w tych dniach np. czytałem wiadomość, że Łódźka Spółdzielnia Budowlano - Mieszkańcowa startuje do wznoszenia bloków mieszkalnych dla świata pracy. Jedna co prawda spółdzielnia nie czyni „wiosny”, ale niewątpliwie do wiosny znajdzie się jeszcze u nas cały szereg „jaskółek”, które będą zwisłowały rozwój łódzkiej budowy i rozbudowy. Kiedy tak sobie o tym wszystkim myślę, wpadł mi do ręki artykuł niejakiego pana Sowy ze „Słowa Powszechnego”. „Słowo Powszechno” — jak wiadomo — nie należy do tych pism, którym na sercu leży akcja budownictwa „świeckiego”, to też zaciękał miłnie bardzo, co interesuje niejakiego pana Sowę, jeśli chodzi o wyżej wymienione zagadnienie.

„Ciekawy jestem — pisze p. Sowa — czy ja kakolwiek komisja artystyczna bada GATUNKI TYNKÓW, jakimi pokrywa się u nas granitostolupy, w których mamy mieszkać i żyć? Kogóż z architektów właściwie obchodzi problem szerokiego zastosowania POLICHROMII w świeckiej architekturze współczesnej...”

Ano, jak powiada przysławie, mądrość narodów — nie miała Sowa kłopotu... Tynk, powiada, rzecz najważniejsza i polichromia, barwni — utrzymuje — i kolorem trzeba przede wszystkim człowieka nasycić. Domy pięknie malować, bo inaczej naród energię do budowy i rozbudowy kraju, straci.

Eszec jasna pan Sowa „nie” do tych beznanych nowozbudowanych elewacji stolarskich, które jeszcze tynku nie mają. No, i nie ma „kolorowe”, tylko ot „takie sob o” — murwane po prostu. Widać, że z cegiel.

Oczywiście, musimy pana Sowę i jemu podobnych pocieszyć: i tynk jest przewidziany i na „polichromie” znajdą się miejsce. Tylko, psiać, po kole, po kole, wszystko we właściwym czasie, nie od razu Kraków „pomalowano” i w ogóle — jeśli się dotąd same mu akcentowało „li tylko” akcję odbudowy świątyń i odlewania nowych dzwonów kościelnych — to nie ładnie wprost wyjeżdżać z wymaniami pod adresem budownictwa świeckiego, takim zwłaszcza „od zewnątrz”, od „smaczków” Starego Miasta i t. p.

A co do postulatów, aby „nowe kolonie były zakładane w zdrowym, zielonym terenie wśród ogrodów i lasów” — to prosimy uprzejmie się o to nie martwić. Na pewno się o to dostatecznie troszczyć ludzie do tego powołani. Obędzie się bez Sowy i jego „przenikliwego” na te sprawy spojrzania. Tymbardziej, że Sowa podobno lepiej widzi w nocy, niżli w dzień. E. TAM





Edwarta Kamińska Pawłowska Helena

Mimo woli nasuwa się porównanie między tymi dwiema fabrykami, nie należącymi do „gigantów” włókienniczych; między „dziewiątką” bawełnianą, utykającą ciągle to na jedną, to na drugą lub na obie nogi, a PZPB I W Nr 22, które potrafiły pokonać największe trudności i stanąć w szeregach produkujących zakładów. „Dziewiątka” zmienia ciągle dyrektorów, jak bogata dama kapelusze, a mimo to (a może właśnie między innymi i dlatego) nie może się jakoś wygrzebać z kłopotów, zaś tamta fabryka na Karolewie potrafi wykorzystywać umiejętności fachowe każdego dyrektora czy kierownika, nawet takiego, który na „dziewiątkę” „nie nadawał się”. Rozmawiałam właśnie z jednym z takich kierowników.

— Tylko tu, w fabryce 22-giej — oznajmił mi po prostu, chcąc już do końca żyć i pracować.

— A pracuje świetnie, — uzupełniają jego oświadczenie towarzysze — on nam przedziałnię „postawił na nogi”.

### Dlaczego kierownik tu nadaje się — a tam nie?

Dlaczego ten kierownik, doskonale fachowiec, nie potrafił tego samego dokazać na „dziewiątkę”, gdzie właśnie najgorzej pracuje przedziałnia?

— Bo tam jest bałagan, a tu porządek. Bo tu czują mocne oparcie w Radzie Zakładowej i w partiach robotniczych, — tłumaczy bezpartyjny kierownik, „wychodząca” z „dziewiątki”.

Drugiego takiego „wychodzącego” towarzysze odstąpili dla Zgierza. Nie dlatego, aby chcieli się go pozbyć, lecz był tam bardzo potrzebny. Jest tam teraz dyrektorem technicznym. A fabryka Nr 22 w Łodzi utrzymuje z nim dalej ścisłą łączność, pomaga w czym może, a zarazem wzpółzawodniczy.

Obie fabryki, które pozwalają sobie porównywać mają trudności komunikacyjne, gdyż leżą trochę na odludziu, PZPB I W Nr 22 o wiele bardziej, niż „dziewiątka”. Ale „dziewiątka” skarży się, że z tego powodu ludzie od niej uciekają. Tam na Karolewie jakoś o tym nie słychać. — Robotnicy mówią, że wolał chodź trochę dalej, byle pracować w fabryce, gdzie panuje porządek — opowiadają towarzysze z Karolewa. Towarzysze zna leżli tu zręstaż jakie — takie wyjście z trudności komunikacyjnych. Wysyłała auta do przystanku tramwajowego. „Dziewiątka” natomiast czeka na zmiłowanie Boskie, lub zmiłowanie Dyrekcji Tramwajowej. Nie zaszkodziłoby zresztą, aby ta ostatnia rzeczywiście zmiłowała się wreszcie na jedną i nad drugą fabryką.

### Brak mocnych rąk i energii

„Dziewiątka” nie ma energicznej kierowniczki ręki, nie ma — i to jest moim zdaniem głównym źródłem jej niedomagań — mocnego partyjnego Komitetu Fabrycznego. Pod tym względem bardzo wymowny jest wypadek, jaki wydarzył się tu kilka tygodni temu: oto Dyrekcja usunęła z pracy człowieka, któremu „dziewiątka” wiele zawdzięcza, majstra — elektryka, tow. Królwieckiego. Koła partyjne i bezpartyjni robotnicy są na to oburzeni, Komitet Fabryczny i Rada Zakładowa próbowali się przeciwstawić, ale... Dyrekcja zrobiła swoje. Pomyślił ktoś, że towarzysze dali się przekonać rzeczowymi argumentami? Nie, odwrotnie, towarzysze przechowują cały stos raportów wydalonego majstra, w których ten alarmuje o skandalicznych zaniedbaniach na terenie firmy, ma w swym posiadaniu również raporty innych robotników, dające niezbyt piękne świadectwo bytemu kierownikowi ruchu, dla którego tow. Królwiecki był niewygodny na terenie fabryki i z którego też „poreki” został z pracy usunięty.

A towarzysze w Komitecie rozkładają bezradnie ręce: „Wiemy, że to wielka strata dla firmy, zaalarmowaliśmy Komitet Dzielnicy

## Dwie fabryki — dwa światy

# PZPB Nr 9 i PZPB Nr 22

### „Dziewiątka” bawełniana ma jeszcze wiele wysiłków przed sobą

wy, wygraliśmy tylko to, że usunięto również kierownika ruchu. Dyrekcja uparła się, twierdzi, że to poderwałoby całkowicie jej autorytet”. Więcej nawet — towarzysze z Komitetu nie tylko są przekonani o wartości wydalonego towarzysza, i jako fachowca, i jako partyjnika, lecz sądzą nawet, że nadawałby się on doskonale na dyrektora technicznego fabryki. Mimo to nie mieli dość odwagi i energii, by o swoje stanowisko walczyć aż do końca. Konsekwencje tego braku energii już dały się odczuć fabryce i załozde: w czasie nieobecności tow. Królwieckiego zapalił się motor na tkalni. Ugaszono go wodą (!) a po tej kąpieli motor zdecydowanie odmówił posłuszeństwa. — trzeba go było oddać na grun towną, a kosztowną kurację. A tkalnia musiała wprowadzić trzecią nocną zmianę, by zalała dziury, powstałe na skutek unieruchomienia części krosien. W ogóle „dziewiątka” ma jakieś szczęście do wody: leje się ona na krosna przez dziury w dachu, zalewa przewody elektryczne i po każdym większym deszczu trzeba zatrzymywać te lub ową grupę krosien, aby zmienić przewody. (Podobno no wy kierownik ruchu już coś zrobił, by temu zaradzić, lecz głową za to ręczyć nie mogę).

### „Pochyłe drzewo”

nie tylko woda, lecz wszelkie inne nieszczęścia lubią jakoś nawiedzać „dziewiątkę” w myśl starego przysłowia o pochylonym drzewie. Kilka miesięcy temu urwała się i rozbiła winda na oddziale II-gim. Na szczęście oberżo się bez ofiar w ludziach, ale od kilku miesięcy robotnicy muszą dzwigać na barkach skrzynie przedży. Prywatna firma, która zabrała się do reperacji windy pracuje w tempie tak „bojowym”, że windy jak nie było, tak i dotychczas nie ma. I nie ma się nawet czemu dziwić. Prywatna inicjatywa, owszem, podjęła się zadania, nawet zastrzegła sobie wcale słońca załatwe, lecz prace starała się wykonać rękoma załogi fabrycznej, a Dyrekcja biernie patrzyła i tolerowała to. Niektórzy towarzysze twierdzą, że ta katastrofa z windą nie była nawet wcale „koniecznością dziejową”, że nie dbano o nią, nie sprawdzano regularnie jej wytrzymałości, więc się w końcu zburzyła i odmówiła posłuszeństwa. Buntują się także i maszyny.

— Moja maszyna tak piszczy, że na niej zupełnie pracować nie mogę — skarży się przadka — przedownica, tow. Helena Pawłowska z Centrali.

— Jak mogą nie piszczeć, kiedy „małka” (gruntowne czyszczenie maszyn) robi się tu raz na kilka miesięcy i to też byle jak — uzupełniają informacje inne przadki.

To wszystko jest prawdą. Ciekawe, co mówi na to kierownik przedziałni?

Zapytywane robotnice, odpowiadają szyderczym śmiechem.

— Kierownik Kanawiec?! A czy to robota jego coś obchodzi? Do niego przecież odczuwać się nie można, bo zaraz wymyśla człowieka.

### Plaga przadek

Brak niedoprzedu, brak haczyków i różnych innych części zapasowych, ciągle postoje, — to prawdziwa plaga przadek Centrali.

Na oddziale II-gim sytuacja do niedawna była jeszcze o wiele gorsza. Majstrowie zupełnie nie dbali o robotę, z powodu braku sznurków czy tasemek, mogła sobie stać trzecia



Stanisław Kubik



Stanisława Skorupa



Skalski Roman

część, albo i więcej wrzeczion na maszynie, przadka mogła sobie 15, 20 minut czekać, aż zjawi się brygada obciągaczek, albo też godzinami czekać na naprawę maszyny. Kompletnie rozluźnienie dyscypliny załogi dopełniało reszty. A wyniki są takie, że przedziałnia w PZPB Nr 9 wyrabiała plan w 70, albo i mniej procentach, że panował tu chaos i nie porządek, że kradzieże stały się prawdziwą plagą. Jednym słowem było tak źle, iż nie mogło być gorzej.

W ciągu ostatnich trzech tygodni, czyli w czasie współzawodnictwa przedkongresowego, zaszyły i na przedziałniach pewne zmiany na lepsze. Centrala zaczęła już dociągać do 100 procent dziennego planu, poprawił się i oddział II-gi. Z tym wszystkim oczywiście daleko jest jeszcze do tego, by przedziałnia zdołała wykonać plan roczny przed terminem. Nawet i perspektywa term nowego jego wykonania do końca roku stoi pod poważnym znakiem zapytania.

### Kto ponosi winę?

trzeba znów powiedzieć jasno, bez ogródek. Winę za ten stan rzeczy ponoszą znów: Dyrekcja, Komitet Fabryczny i Rada Zakładowa. Wszyscy jednym głosem podkreślają tu, że oddział II-gi stoi źle, a jednak przez wiele miesięcy nie wiele zajmowano się tym oddziałem. Dyrektorzy z Centrali byli rzadkimi gośćmi. Oddział pozostawał bez kontroli i bez pomocy. Co tu zresztą mówić o oddziałach, kiedy i u siebie, w Centrali, dyrektorzy tylko w wypadkach „od wielkiego dzwonu” pokazywali się na salach produkcyjnych. Gdy już nawet czasem przychodzili, to też żadnemu na myśl nie przyszło, by pomówić z robotnikami, by dowiedzieć się o wszystkim z pierwszego źródła.

Niewiele tu sobie robiono z opinii robotnika, kiedy nawet nie uważano za stosowne urządzenie narad wytwórczych. Nawet narady techniczne zwolniano bardzo rzadko.

Dyrektorzy tutejsi „urzędowali” i to słowo wyjaśnia wszystko.

Pomimo, że partyjny Komitet Fabryczny wziął się ostatnio energicznie do roboty i wpłynął na pewną zmianę pracy, jednak system urzędowania do dziś dnia jeszcze pokutuje.

Dyrektor naczelny wciąż najlepiej czuje się za swoim biurkiem, a dyrektor produkcji, choć trochę się rozruszał, to jednak o godzinie 3. 4 bierze „noży za pas” i „zjeżdża” do domu. Owszem, ponieważ z inicjatywy Ko-

mitetu stworzono kilkunastoosobową ekipę kontrolującą, więc i na każdego z dyrektorów wypadnie dyżur raz na kilkanaście dni, i to nawet w nocy.

### Światło wśród cieni

Ma jednak „dziewiątka” i odcinki jaśniejsze, ba, nawet zupełnie jasne: pododdział I-szy (d. B-cia Przygórscy) pracuje dobrze, a plan roczny wykonano tu już w dniu 21 listopada b. r. Oddział ten ma dobrego gospodarza w osobie swego kierownika, ob. Bartnickiego.

Wykonała przedterminowo, bo w dniu 3-go grudnia, swój plan roczny i tkalnia Centrali, a do końca roku da 550 tys. metrów ponad plan. I ona ma dobrego gospodarza w osobie tow. Krzyczonka — kierownika. Już w dniu 11-go listopada wykonała swój plan roczny wykończalnia (do końca roku da 1.209.000 metrów ponad plan).

Wykończalnia — to czołowy oddział „Kombinatu”. Wykończalnia zresztą produkuje pod każdym względem, bo nie tylko pracą produkcyjną, lecz i społeczną, co zresztą ściśle łączy się z sobą.

I jeszcze jeden bardzo jasny punkt — w wyniku oczywiście tych, o których wspominałam powyżej: „dziewiątka” od kilku miesięcy podnosi stale swój procent „prymy” i o ile w styczniu b. r. miała jej zaledwie trzydziści kilka procent, to w październiku dociągnęła do siedemdziesięciu kilku.

„Dziewiątka” ma wszelkie dane, by stać się normalną, sprawną i pracującą fabryką. Ma ona poważny zastęp aktywny partyjny, ma licznych przedowników pracy, zarówno na tkalni, jak i na przedziałniach, nie mówiąc już o wykończalni. Poważny zastęp aktywny robotniczego, zarówno spośród „starej gwardii”, jak: tow. Skalski, Alamusowa, Bronisława Fita, Stanisława Skorupa, jak też i z młodszej i całkiem młodej generacji, jak tow. Helena Pawłowska, przadka, tow. Kubik, Kowalska, Kamińska, tkaczka i wielu innych. Zapowiedzią tego, do czego zdolna jest załoga „dziewiątki”, może być ogarniający z każdym dniem szersze kręgi ruch współzawodnictwa pracy, przede wszystkim ruch współzawodnictwa zespołowego (w tej chwili działa już na terenie fabryki pięćdziesiąt kilka zespołów).

A więc czekamy i mamy nadzieję, że nie zaduzo, „dziewiątka” zbierze siły i da znać światu, że to, co pisał o niej w grudniu „Głos”, należy już do dawno minionej przeszłości.

H. Wiśniewska

## Rece robotnic PZPB Nr 3 stworzyły dzieło sztuki

# Dywan — olbrzym upiększy salę obrad Kongresu

Mówiono — niepodobniastem jest wykonać tę robotę przed upływem miesiąca. „Zobaczymy” — odpowiedzieli robotnicy, tow. tow. Szymczak i Ciesielska — „Dajcie nam tylko pomoc i odpowiednie warunki pracy”.

Tow. Sosnowski — specjalista od wzorów — stał w domu za stołem i wziął się do pracy. Cała noc trwał przy robocie. Na rano były gotowe dwa projekty. Jeden z nich został zatwierdzony i natychmiast przystąpiono do tworzenia wzorów.

Rozpoczął się osobliwy wysiłek pracy między robotnikami tkającymi dywan dla Zjednoczonej Partii. (Szymczak Ciesielska, Gółmanowa, Treła, Zerek, Chmielewska, Dąbiec i Bendasz).

a grupą robotników, przygotowywających wzory. Dywan rósł w niesłychanym tempie. Malarze musieli się śpieszyć — tkaczki „deptały im po piętach”.

Wiązać na osnowie kolorowe pęki według podanego wzoru, to wcale nie mechaniczna praca. Trzeba mieć przy tym czujne oczy i umysł zdolny do skupienia. Nie wolno się mylić — choć omylić się tak łatwo, operując 47-ma nie tyle kolorami, ile razezj odcieniami. Zdarzyło się malującemu, że użył innego koloru w pewnym miejscu — kobiety dostrzegły omyłkę i natychmiast ją poprawiły.

Dziesięć dni trwała niezmordowana praca. W rezultacie powstał wspaniały dywan perski o rozmiarach 4.80 razy 3.15 m., wagi 47 kg. By go utkać trzeba było zawiązać 600 tys. węzłków.

Wysiłek stworzył prawdziwe arcydzieło. Na misternie cieniowanych kilkunastu kolorami tle widnieje majestatyczna postać robotnika, wsparł tego o symbolizujące tkackie czółenka. U stóp robotnika — olbrzymia dymiąca fabryka, oświetlona promieniami wschodzącego słońca. U góry — na całej szerokości dywanu — wywypukła się napis: „Kongres Jedności Klasy Robotniczej. Warszawa — grudzień 1948 r.”. U dołu z prawej strony — znajduje się emblemat Związku Włókniarzy, a z lewej — emblemat CZPW.

Z dumą przyglądały się robotnice swemu dziełu.

— Gdyśmy tak bez wytchnienia pracowały — nie myślałyśmy o zarobku — mówią towarzyski — chętnieśmy pokazać, co potrafimy na szaf fabryka, a poza tym to był nasz osobisty po-

darunek dla Zjednoczonej Partii. Dumne jesteśmy, że dywan nasz będą podziwiali delegaci z całej Polski.

Ze będą podziwiali — to pewne.

S. Klimczak

## PZPW Nr 30 wykonał plan

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 30 w Zgierzu wysłały do sekretarza generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta oraz do Ministra Przemysłu i Handlu tow. Hilarego Minca depeszę następującej treści:

W dniu 10 grudnia o godzinie 21 wykonaliśmy roczny plan produkcji w ilości 1 miliona 869 tysięcy 618 metrów tkanin. Przrzekamy do końca roku wyprodukować ponad plan 100 tysięcy metrów wartości 40 milionów złotych. Te wyniki pracy niech będą naszym wkładem w dzieło umocnienia podstaw państwa socjalistycznego w chwili zjednoczenia partii robotniczych.

Dyr. Naczelny F. Gumiński, Za Komitet Fabryczny PPR I-szy sekr. M. Tomasz, Za Komitet Fabryczny PPS I-szy sekretarz A. Przytułski, Przewodniczący Rady Zakładowej J. Preiss, Za Zw. Mi. Polskiej S. Kaźmierski, J. Stasiak, Przewodniczący Pracy: H. Banasiak, J. Darul, M. Florczak, Z. Stawski, S. Edelwein.

## Dla uczczenia 150-lecia urodzin Wieszcza

### Wydawnictwa z okazji Roku Mickiewiczowskiego

Z okazji obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza przewidziane są liczne wydawnictwa, obejmujące bądź twórczość poety, bądź jemu poświęcone. Z inicjatywy Komitetu Mickiewiczowskiego mają się ukazać: „Oda do Młodości” w specjalnym opracowaniu graficznym, „Mickiewicz o Puszkynie” (szkie z wykładów Mickiewicza o literaturze słowiańskiej), oraz bibliografia/pierwodruków Mickiewicza w opracowaniu prof. A. Semkiewicza.

Z wydawnictw niezależnych od inicjatywy komitetu wykonawczego przewidziane jest przede wszystkim Narodowe Wydanie Dzieł Mickiewicza. Cztery pierwsze tomów tego wydawnictwa są na ukończeniu

Poza tym mają się ukazać: praca Samuela Fiszmana „Mickiewicz w Rosji” oraz zbiór prelekcji lozańskich Mickiewicza, które wyda prawdopodobnie Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.

Niezależnie od tych pozycji przewidziane są liczne inne prace, związane z osobą i twórczością Mickiewicza.

Sprawami wydawnictw mickiewiczowskich zajmuje się wyłoniona przez Komitet Wykonawczy — Sekcja Wydawnicza, w skład której wchodzi: dyr. Dep. J. H. Michalski — jako przewodniczący, prof. Płoszewski, red. R. Werfel, dyr. J. Pański, dyr. K. Kuryluk i poeta J. Astruc.



**Tow. Mieczysław Król**



Tow. Król — to typowe dziecko czerwonej Łodzi. Syn łódzkiej rodziny robotniczej, jako jeden z 5-cioro dzieci już od 12-go roku życia zaczyna pracować na siebie początkowo jako gaźciarz, zaś skoro tylko dorósł na tyle, że przyjął go do fabryki, poszedł do „WiMy” na przedzalnika. Później zmieniał kilkakrotnie pracę, bowiem już od 1928 roku związał się z KZM i KPP i z ich organizowaniem strajków — oraz manifestacji — za co zwalniano go często z pracy, a wreszcie w 1931 roku aresztowano i zasądono na 2 lata więzienia.

„Kiedy sędzia odczytywał wyrok — opowiada tow. Król — podnosiłem głowę i na sali sądowej powiedziałem im, że nie mają prawa sądzić polskich robotników. Za to dołożono mi jeszcze 6 miesięcy, a potem za zorganizowanie buntu w więzieniu jeszcze 3 miesiące”. To wszystko wyrobiło mu taką opinię, że po wyjściu z więzienia nie mógł znaleźć pracy.

W okresie okupacji Niemcy wywieźli go do fabryki amunicji w głąb Niemiec. Ale jego buntownicza natura nie dawała mu spokoju. Nie mógł przecież przygotowywać bomb na własnych rodaków, uciekł stamtąd, zaopatrzonego w „lewe” papiery. Następnie uzyskał pracę w Wimie, ale tu „rozwalił” 2 maszyny wartości pół miliona marek i „pod wagonem” wyjechał znów do Niemiec.

— Od tego czasu datują się moje sympatie do kolei, gdyż uratowała mi wówczas życie. Dlatego też po wojnie poszedłem do pracy na kolej, gdzie do dziś pracuję jako mechanik wielkiego amerykańskiego dźwięgu „Big-Bej”.

To, co wyżej zostało napisane, nie oddaje jeszcze właściwego oblicza postaci tow. Króla. Żeby go pokochać, wystarczy raz z nim zetknąć się — ujmuję bowiem sposobem mówienia, bycia, trykta wprost z niego go zadowolenie i radość życia. Nic też dziwnego, że kolejarze wybrali go na sekretarza Komitetu 12 kół parowozowni oraz na przewodniczącego Rady Zakładowej sekcji mechanicznej. Na cześć Kongresu tow. Król pracował ostatnio ze swym „Big-Bejem” 3 dni i 3 noce bez przerwy przy montowaniu mostu na linii kolejowej Tomaszów — Radom. Właśnie m. in. dzięki niemu most ten stanie gotowy na dzień Kongresu. Trudno znaleźć odpowiednie słowa, żeby przedstawić tow. Króla takiego, jakim jest — niektórzy czytelnicy znają go zapewne z Konferencji Miejskiej. To właśnie ten kolejarz mówił o ekspresie, na którym polska klasa robotnicza jedzie do socjalizmu.

Kochany jest ten tow. Król, ujmujący ze wszechmiar — nie też dziwnego, że kolejarze właśnie jego wysunęli jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy. Na pewno godnie będzie reprezentował brat kolejarzy i wszystkich pracujących czerwonej Łodzi.

E. A.

**Wieści ze Zw. Radzieckiego**

W najbliższym czasie rozpoczyna się w ZSRR wybory do sądów ludowych. Kampania wyborcza rozpoczęła się w atmosferze ogromnego ożywienia politycznego. Prezydium Rad Najwyższych wszystkich republik związkowych uchwałył ordynację wyborczą. W wielu republikach autonomicznych w krajach i obwodach ustalono już termin wyborów do sądów ludowych.

Masy pracujące obwodów Iwanowskiego i tomskiego oraz Tatańskiego Autonomicznej SRR, jako pierwsze w Związku Radzieckim wybierać będą w dniu 19 grudnia 1948 roku sądy ludowe.

**Nasi delegaci na Kongres**

**Tow. Adam Schaff**



Urodził się w roku 1913 we Lwowie, tam ukończył gimnazjum, tam również ukończył studia prawnicze i studium dyplomatyczne — ekonomiczne. W latach 1935-36 ukończył Szkołę Nauk Politycznych w Paryżu.

W okresie studiów we Lwowie, był członkiem i aktywnym działaczem lewicowej organizacji młodzieży akademickiej „Życie” — był aktywnym członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży. Po powrocie z Francji przystąpił znów do aktywnej pracy politycznej i za to właśnie został aresztowany i około roku przesiedział w więzieniu śledczym.

Po wybuchu wojny, pracuje naukowo na terenie Lwowa i uzyskuje w Akademii Nauk ZSRR, stopień kandydata nauk filozoficznych, w późniejszym zaś okresie, podczas

swego pobytu na emigracji w Moskwie pi-sze pracę doktorską p. t. „Pojęcie i Słowo”, za którą uzyskuje w Akademii Nauk ZSRR stopień doktora nauk filozoficznych.

W r. 1944 wraca do Polski, w r. 1945 osiada w Łodzi, gdzie bierze aktywny udział w organizowaniu Centralnej Szkoły PPR. Jest członkiem jej Dyrekcji i wykładowcą. Jednocześnie obejmuje na Uniwersytecie Łódzkim katedrę współczesnych doktryn ekonomicznych — pierwszą katedrę marksistowską w nowym Uniwersytecie Łódzkim. W okresie pracy w Łodzi pisze i wydaje znane już dziś każdemu, kto w ostatnich latach rozpoczął studia z dziedziny marksizmu — leninizmu, książkę p. t. „Pogadanki Ekonomiczne” i „Wstęp do teorii marksizmu”, jest członkiem Redakcji czasopisma naukowego „Myśl Współczesna”, publikuje drobniejsze prace i artykuły, zarówno w „Myśli Współczesnej” jak i w „Kuznicy” i innych czasopismach.

W roku bieżącym rozpoczyna pracę w Warszawie: brał czynny udział w organizacji Szkoły przy Komitecie Centralnym naszej Partii i obejmuje katedrę filozofii na Uniwersytecie Warszawskim.

**Tow. Marian Wypych**



Urodzony w Łodzi z rodziców robotniczych: ojciec — kowal w fabryce metalurgicznej, matka — skrucarka w W.M.-ie. Oprócz niego, było jeszcze 4-ro rodzeństwa, a ojciec za swę lewicowe przekonania, często był usuwany z pracy. Od dzieciństwa — w domu własnym i w domach innych robotników, widział tylko głód i niedzę. Od 14-go roku życia pracuje w firmie AEG, jako po-

mocnik montera. — W latach bezrobocia (1929—1931) stracił tę pracę. Potem na pewien czas pracował jako tkacz. Związał się z KZM i KPP i pełnił funkcję łącznika między Kółkami młodzieży inteligentnej i robotniczej.

Po odbyciu służby wojskowej, podczas której znany był jako „komunista” i „wywrotowiec”, za co przez 6 tygodni siedział w „twierdzy” — do wojny 1939 roku już nigdzie nie uzyskał zajęcia. Niemcy wywieźli go do Reichu na roboty. Po wyzwoleniu, wrócił do pracy w Partii — początkowo jako instruktor propagandowy na Dzielnicę Śródmieście Prawa, później jako II-gi sekretarz Dzielniczy Staromiejskiej, a od kwietnia 1947 r. jako I-szy sekretarz Dzielniczy Widzew.

**Tow. Jan Łuczak**



Tow. Łuczak, jest z pochodzenia robotnikiem rolnym. Urodził się we wsi Topola Królewska, koło Łęczycy. Do 26 roku życia pozostawał na wsi. Czytał dużo i już jako młody chłopak przejawiał swą hardą, niezależną duszę. Kiedyś na przykład pokłócił się przy spowiedzi z księdzem — gdy ten domagał się od niego odpowiedzi na pytania, nie licując z godnością człowieka.

pracował tam krótko, bo już w tym samym roku wziął udział w organizowaniu strajku tramwajarzy, jako członek prezydium komitetu strajkowego. Za to wyrzucono go z roboty i już do samej wojny 39 roku nigdzie nie otrzymał zajęcia. Przez te 7 lat bezrobocia nie zalał się jednak, bo właśnie w czasie strajku w 1932 roku związał się z KPP.

W czasie okupacji, pracował jako stolarz. W 1943 roku wstąpił do PPR na Dzielnicę Marysin. Kolportował nielegalną prasę i wiadomości radiowe.

Po wyzwoleniu, zgłosił się do Komitetu PPR i został pełnomocnikiem świadczeń rzeczowych na powiat Kalisz i Kepno. Z zadania swego wywiązał się dobrze — otrzymał nawet pisemne podziękowanie z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Wrócił do pracy na tramwajach w charakterze motorniczego. Następnie pracował jako kontroler, a obecnie, ponieważ ma chore nogi, został zatrudniony w wydziale sprzedaży biletów tramwajowych. Nie ustaje też w aktywnej działalności społecznej (zorganizował pięć kół Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, i pracuje jako prelegent na Dzielnicę Śródmieście Lewa.

E. A.

**Tow. Henryk Stawinski**



Mocno się zdziwiłam, gdy pod koniec 1946 roku do nowo utworzonej dzielnicy przydzielono w charakterze I sekretarza tow. Stawinskiego. Dzielnicę nawskroś urzędniczą, ineligencką była naprawdę twardym przeciwnikiem dla robotniczą. Właśnie na tej dzielnicy znajduje się większość instytutów przemysłowych, związków, pracującej inteligencji: CZIPW, Centrala Tekstylna, wszystkie Zjednoczenia, Związek Nauczycieli, Związek Literatów, wyższe uczelnie, Zarząd Miejski, Poczta, Skarbowcy, redakcje, drukarnia „Książki” itp. instytucje i związki. Nowopowstała dzielnica liczyła wtedy 2100 członków — obecnie liczy już 5.600 członków — z tego 2.400 robotników i 3.200 pracującej inteligencji.

Należy obiektywnie podkreślić, że przy montowaniu dzielnicy były nietylko trudności, Początkowo dzielnica składała się z grup towarzyszy z różnych dzielnic — każda grupa przyniosła ze sobą własną „tradycję” pracy dzielnicowej. Brak było dyscypliny — całkowity brak aktywności. Bardzo poważną część członków była tylko formalnie związana z Partią.

Wszystko to należy już do przeszłości. Dzielnica jest obecnie zwarta, dość zdyscyplinowana i co ważniejsze — pracowita. To wszystko nie urodziło się bez bólu, nie spadało jak manna z nieba. Zgarnęło się to wszystko do kupy i został uruchomiony Komitet Dzielnicowy „Śródmieście”, kierowany przez „Heńka”, jak tu popularnie nazywają tow. Henryka Stawinskiego.

Tow. Heńka był to człowiek jakby w garnku maku wybrany dla tego właśnie typu dzielnicy. Jeden z dziesięciorga „pisarzy” rodziny chłopskiej wchłoniętej przez łódzki przemysł włókienniczy, urodzony i wychowany wśród krosien — tow. Stawinski bardzo młodo sam zaczął pracować jako tkacz, a że miał równocześnie wrodzoną żyłkę artystyczną, więc też zahaczył i o sztukę (trzy lata na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie) Tak to między pracą na krosnach, a tęsknotami artystycznymi dobił się w końcu do złotego środka. Jako łódzki działacz partyjny wykorzystuje swoje przygotowanie i na jednym i na drugim odcinku. Oczywiście w głębi duszy tęskni pewnie tow. Heńka do farb i do pędzla. Lecz ponad wszystko stawia swą pracę społeczną, która otworzy szeroko wrota kultury i sztuki dla tych wszystkich synów tkackich, którym wrota zamknął ustrój kapitalistyczny. Konferencja Łódzka PPR wybrała tow. Stawinskiego jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy. I dobrze zrobiła, że go wybrała.

— „Od tego czasu — mówi — buntowałem się wewnętrznie przeciwko panującym porządkom, ale nie miałem jeszcze wyraźnego oblicza klasowego. Dopiero, kiedy w 1932 roku sprowadziłem się z rodziną do Łodzi, kiedy się zetknąłem z tutejszymi robotnikami i ich walką, wybuchło we mnie to wszystko, co gromadziło się przez 26 lat życia na wsi.”

Uzyskał zatrudnienie na tramwajach, lecz

**Apel Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego**

**„Akcji Noworocznej Tow. Przyjaciół Żołnierza”**

Wojewódzki Komitet Obywatelski „Akcji Noworocznej” dla żołnierzy Odrodzonego Wojska Polskiego wzywa społeczeństwo m. Łodzi i woj. łódzkiego, aby i tym razem nie zapomnieli o naszym Obrońcy — Żołnierzu Polskim; uczestnicząc w podjętej przez Towarzystwo

Przyjaciół Żołnierza „Akcji Noworocznej”, polegającej na fundowaniu bibliotek i sprzętu świetlicowego dla jednostek Wojska Polskiego, stacjonujących na terenie naszego miasta i województwa.

Serdeczną miłość i przywiązanie do Wojska Polskiego, zbrojnego ramienia polskiej demokracji, stojącego wraz z sojuszniczą Armią Czerwoną i armiami krajów demokracji ludowej — na straży światowego pokoju i odbudowy, — wyrażacie przez swój udział w akcji fundacji bibliotek i sprzętu świetlicowego.

Dążeniem każdego z nas winno być okazanie moralnej i materialnej pomocy w rozporządzonej akcji — wyniki której zależne będą od ofiarności społeczeństwa. Niechaj zawsze aktualne hasło „Naród — Żołnierzowi Polski Ludowej” spotka się z jak największą życzliwością i poparciem szerokich rzesz społeczeństwa. Zadeklarowane pieniądze, książki i sprzęt świetlicowy, przyjmuje Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi, ul. Władkowskiego 12 I p. — tel 206-92.

Obywatelski Komitet Wojewódzki „Akcji Noworocznej TPZ”

**Przegląd prasy radzieckiej**

**Węgiel zroszony krwią**

W artykule pt. „Węgiel zroszony krwią”, zamieszczonym na łamach gazety „Trud” czytamy:

„We wrześniu 1948 roku prezydent Stanów Zjednoczonych, Truman, oświadczył, że w kopalniach amerykańskich ginie corocznie 16—18 tysięcy robotników, a w wyniku nieszczęśliwych wypadków — 90 tys. zostają kalekami.

Cyfry te świadczą o lekceważącym stosunku przedsiębiorców amerykańskich do zasad bezpieczeństwa pracy i nieprzebręganu elementarnej ochrony pracy. W pogoni za wysokimi dywidendami, właściciele fabryk nie cofają się przed rujnowaniem życia i zdrowia robotników.

O warunkach pracy w przedsiębiorstwach amerykańskich świadczy wymownie historia katastrofy w kopalni „Centralia” w stanie Illinois. Niedawno został zakończony proces sprawców katastrofy, w związku z czym wyszły na jaw fakty, które aż do ostatnich czasów nie przedstawiały się do wiadomości opinii publicznej.

Było to w marcu ubiegłego roku. W kopalni „Centralia” nastąpił nagle potężny wybuch. W podziemiu znalazło śmierć 111 górników. O fakcie tym prasa amerykańska zamieściła krótkie wiadomości i nazajutrz tręcała o 111 górników uległa zapomnieniu. Nie ma w tym nic dziwnego, albowiem podobne katastrofy w Stanach Zjednoczonych bynajmniej nie należą do rzadkości.

Okazuje się, że kampania, do której należała „Centralia” otrzymywała w ciągu 6 lat sto tysięcy listów od górników, donoszących o licznych wypadkach pogwałcenia zasad ochrony pracy i uprzedzających o niebezpieczeństwie. Nie odniosło to jednak skutku. Nie pomogła również akcja robotników, którzy sami zwrócili się do władz. W jednym z listów wystosowanym do gubernatora stanu Illinois, górnicy pisali: „Prosimy pana o uratowanie naszego życia, o interwencję u rządu kopalni i zmuszenie go do wydania odpowiednich zarządzeń, dopóki nie nastąpi wybuch”.

Ale gubernator stanu nie ośmielił się wystąpić przeciwko właścicielom kopalni. Sekretarz gubernatora przekazał administracji kopalni pismo robotników, które wróciło z nonszalanckim dopiskiem: „Oskarżenia są przesadzone, w rzeczywistości sprawa przedstawia się nie tak strasznie, obecnie stan kopalni nie przedstawia się gorzej niż w ciągu ostatnich 10—15 lat”.

Wkrótce po tym nastąpił straszliwy wybuch. Sąd najwyższy w Waszyngtonie długo rozpatrywał sprawę kopalni „Centralia” i w rezultacie skazał jej kierowników na grzywnę w wysokości... 1 tysiąca dolarów. Nie stało się nawet zadość wymaganiom ustawy, przewidującej karę więzienia dla bezpośrednich winowajców katastrofy.

Tragiczna historia katastrofy w kopalni „Centralia” w stanie Illinois stanowi jaskrawą ilustrację zachwalanego „amerykańskiego trybu życia”, przy którym ginie w Stanach Zjednoczonych wiele tysięcy robotników.

**FILM „NA DRODZE DO ZJEDNOCZENIA”**

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych „Film Polski” kofczy realizację filmu krótkometrażowego pt. „Na drodze do Zjednoczenia”.

Film wejdzie na ekrany jeszcze przed otwarciem Kongresu.



Prace Wydziału Kwaterunkowego Śródmieście

ruszyły wreszcie z martwego punktu

Na pierwszym planie przydziały mieszkań dla przodowników pracy, rodzin z budynków zagrożonych i bezdomnych

Praca Wydziału Kwaterunkowego przy Sta- rostwie Śródmiejsko-Lódzkim, obejmującym największy centralny obszar naszego miasta, wreszcie ruszyła z martwego punktu. Od 1 października — to znaczy od chwili zmian personalnych w tym wydziale, czynione są poważne wysiłki, aby jak największą ilość rodzin zapewnić dach nad głową. Realne wyniki tej pracy mówią same za siebie i nie wymagają komentarzy. Przeszło 400 mieszkań zostało już przydzielonych do dnia dzisiejszego dla rodzin z domów, grozących ruiną, oraz dla bezdomnych. Na dzień Zjednoczenia Wydział zobowiązał się zapewnić mieszkania 240 rodzinom. W chwili obecnej cyfra ta już została przekroczona, a do dnia 15 grudnia jeszcze 100 rodzin robotniczych otrzyma odpowiednio mieszkania.

Jednym z najważniejszych zadań Wydziału w chwili obecnej jest akcja specjalna przydziału mieszkań łódzkim przodownikom pracy. 13 rodzin przodowników pracy, wysunętych przez zakłady pracy, już otrzymało mieszkania. Akcją tą zajmuje się również Zarząd Miejski, przydzielając mieszkania, wyremontowane za sumy z dotacji Rady Państwa. Do dnia Zjednoczenia więc przodownicy pracy zajmą dzięki tej akcji mieszkania całe i wygodne, słowem takie, by po pracy czuli się dobrze w swych domach.

Poza specjalną akcją przydziału mieszkań robotnikom Wydział Kwaterunkowy załatwia w ciągu jednego tygodnia przeciętnie 300 spraw bieżących — to znaczy normalnych wniosków, składanych przez petentów, którzy sami sobie wynajdują lokale w mieście. Prace jest więc dużo, podają do rozpatrzenia materiały, wniosków do skontrolowania jeszcze więcej. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że aby wszystkimu podjąć, trzeba akcją tę skoncentrować w jednym roku.

Tylko oblicze całokształtu spraw przez jedną instancję, obsadzoną odpowiednimi ludźmi, może być w całości korzystne. Tymczasem zdarza się często, że ludzie składają wnioski do władz, które z kwaternikiem niewiele mają wspólnego, zanotować o tym, że istnieją odpowiednie instancje odwoławcze, poprzez które powinni starać się o załatwienie przydziału mieszkania a mianowicie — Komisja Lokalowa i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Drugą i to poważną trudnością przeszkadzającą w załatwianiu mieszkań przez ludzi pracy, jest antyspołeczne stanowisko niektórych właścicieli domów, do których doszła się rodzina robotnicza. Oto na przykład, na dzień dzisiejszy wydział nie posiada:

fakt: przy ul. Skorupki 13 m. 4 jest mieszkanie 6cio pokojowe z kuchnią, załomowane przez byłego prezesa Sądu Najwyższego ob. Artura Sieradzkiego. W tych 6ciu pokojach mieszka tylko 4 osoby. Wobec tego Wydział Kwaterunkowy słusznie przydzielił dwa pokoje z używalnością kuchni rodzinie robotniczej, składającej się z 4ch osób, w tym jedno małe dziecko. Kiedy rodzina ta chciała zająć przydzielony jej lokal, była pani sędzina zaczęła grozić prokuratorem i popadła w udane omdlenie. Tym niemniej do mieszkańca tego przy pomocy funkcjonariuszy Wydziału Kwaterun-

kowego i Milicji wprowadzi się tę rodzinę robotniczą.

Nikt nie będzie tolerował wypadków podobnej samowoli ze strony właścicieli mieszkań, chcących panoszyć się w obszernych apartamentach, podczas gdy rodziny robotnicze gnieźdzą się po kilkanaście osób w pojedynczych izbach.

Nie wątpimy, że Wydział Kwaterunkowy pokona te wszystkie trudności i w dalszym ciągu będzie dokładał starań, by w pierwszym rzędzie przydzielał mieszkania robotnikom łódzkim. (m. z)

Dodatkowe wcześniejsze pociągi

na linii tramwajowej Aleksandrów — Łódź

Miejskie Zakłady Komunikacyjne podały do wiadomości, że od dnia 13. 12. 48 r. zostaną uruchomione w dni powszednie dodatkowe 3 miesięczne pociągi na linii Aleksandrów — Łódź. Odjazd trzech pociągów poprzedzających się następująco: pociąg Nr 2 odjeżdża z Aleksandrowa do Łodzi o godzinie 4.15

rano, pociąg Nr 3 odjeżdża z Aleksandrowa do Łodzi o godzinie 4.30 i pociąg odwrotny odjeżdża z Aleksandrowa do Łodzi o godzinie 6.45. Warto zaznaczyć, że dotychczas pierwszy pociąg odjeżdżał z Aleksandrowa dopiero o godzinie 5.26. (Zch)

Mieso na karty żywnościowe

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w dniach 13. 14. 15. 16. i 17. grudnia rb. w sklepach różnych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie mięso na karty żywnościowe zwykłe z miesiąca grudnia rb. na Kat. I na odcinek nr 19 po 2 kg wołowi ny w cenie zł 5,50 za 1 kg, albo 1 puszka kon-

serw mięsnych wieprzowych wagi 0,85 kg w cenie zł 12 — za 1 puszkę oraz 0,30 kg wołowi ny w cenie zł 2.—

na Kat. I RD3, I RD7, I RD12 na odcinek nr 28 po 0,7 kg rąbki w cenie 6.— zł za 1 kg.

Po upływie wyżej wymienionego terminu mięso wydawane nie będzie, a odcinki niezrealizowane tracą swą ważność.

Nowa placówka państwowego handlu detalicznego w Łodzi

Dom Włókienniczy Centrali Tekstylnej otwarty

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 87 Domu Włókienniczo-Centrali Tekstylnej. Ta nowa, z rozmachem urządzona placówka państwowego handlu detalicznego, posiadająca różnorodny asortyment artykułów włókienniczych dostarczanych przez przemysł państwowy odegra niewątpliwie poważną rolę w zaspokojeniu potrzeb mieszkańców naszego miasta. W dużym pięknie i okazałym, przestronnym otoku, znalazły miejsce działy sprzedaży: tkanin wełnianych, jedwabnych, bawełnianych, wytwory przemysłu dziewiarskiego, gumowego oraz konfekcja gotowa, dziecięca i męska. Obficie zaopatrzone zostały działy dywanów, firanek, obić itp.

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 87 Domu Włókienniczo-Centrali Tekstylnej. Ta nowa, z rozmachem urządzona placówka państwowego handlu detalicznego, posiadająca różnorodny asortyment artykułów włókienniczych dostarczanych przez przemysł państwowy odegra niewątpliwie poważną rolę w zaspokojeniu potrzeb mieszkańców naszego miasta. W dużym pięknie i okazałym, przestronnym otoku, znalazły miejsce działy sprzedaży: tkanin wełnianych, jedwabnych, bawełnianych, wytwory przemysłu dziewiarskiego, gumowego oraz konfekcja gotowa, dziecięca i męska. Obficie zaopatrzone zostały działy dywanów, firanek, obić itp.

daż dokonywana będzie bez ograniczeń, z tym jednak, że ściśle przestrzegana będzie zasada — aby od kupna wyłączone wszelkie go rodzaju handlarzy zawodowych i przekupniów. Wprowadzono więc przy sprzedaży ograniczenie metrażu. Wszelkie tkaniny wełniane, jedwabne, bawełniane itd. będą sprzedawane w ilości, niezbędnej dla spozyczenia jednej sztuki odzieży. Sądząc po ruchu, jaki panował w dniu wczorajszym w Domu Włókienniczym, placówka ta będzie się cieszyła ogromną popularnością.

O Łodzi w kilku wierszach

KOMORNE USTALONE NA PODSTAWIE WYMIARÓW MIESZKAN

Prace już od 1 grudnia inicjatywa prywatna. W związku z tym rozpoczęły swe prace zorganizowane we wszystkich starostwach łódzkich komisje odwoławcze, które rozpatrują spory, wynikłe na tle nieporozumień co do wysokości ustalonego komornego za mieszkania prywatne i użytkowe.

na zostanie na brygady, pracujące po 5 go dzin dziennie.

POCZTA W CZASIE ŚWIĄT

będzie również czynna, bowiem listonosze zobowiązali się dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, do dnia 10 stycznia pełnić służbę również i w niedziele i w święta po 4 godziny dziennie, za wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

MIEJSKI KOMITET FUNDUSZU GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

ustalił plan remontów w domach prywatnych, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Roboty mają być rozpoczęte wczesną wiosną i przede wszystkim polegać będą na racjonalnej konserwacji budynków. Koszta pokryją nadwyżki uzyskane dzięki podniesieniu komornego za lokale, zajmowane przez inicjatywę prywatną. (m)

UWAGA, STUDENCI III ROKU MEDYCZNY

Dnia 13. 12. br. o godz. 19.30 w lokalu ZAMP ul. Piotrkowska 111 odbędzie się zebranie Koła Nr 13 wydziału lekarskiego. Obecność obowiązkowa.

ŁÓDZKIE MUZEUM

MUZEUM PREHISTORYCZNE (Plac Wolności 14) urządza otwarcie Gabinetu Numizmatycznego w dniu 12 grudnia o godz. 10-ej oraz wystawę zabytków z Tumu Łęczyckiego i Gdańska.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) urządza specjalną wystawę strojów ludowych zgromadzonych w latach powojennych.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) urządza wystawę książki przyrodniczej.

PARK JULIANOWSKI

oświetlony będzie dopiero w roku przyszłym, miejmy jednak nadzieję, że jednak w pierwszych, a nie w ostatnich miesiącach.

GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWE PAPIERNICZKI FABRYKI PAPIERU

otwarte zostało w tych dniach w Łodzi przy ul. Armii Czerwonej 56 Nauka trwa 3 lata, jest bezpłatna a wszyscy uczniowie otrzymują stypendium. Dla młodzieży spoza Łodzi urządzony został internat. Po ukończeniu Gimnazjum uczniowie otrzymują świadectwo czeladnicze przemysłu papierniczego oraz świadectwo równoznaczne z małą maturą.

DOM WYPOCZYNKOWY DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

przemysłu bawełnianego uruchomiony zostanie w Kolumnie w styczniu roku przyszłego, a więc już za miesiąc. Skierowanie do tego domu będzie traktowane jako premia za pracę przyznana poza normalnym urlopem pracowniczemu. Koszt 10-dniowego pobytu przodownika pracy w tym domu mają pokrywać Związki Zawodowe.

3 TURNUSY „SŁUŻBY POLSCE”

uruchomione zostaną w nadchodzącym roku już od miesiąca kwietnia. Młodzież podzieli

MLEKO POBIERA NALEŻY WE WŁASCIWYM TERMINIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — komunikuje że, w związku z likwidacją Wydziału i ostatecznymi rozliczeniami z Ministerstwem Aprowizacji — mleko świeże w miesiącu grudnia rb. winno być pobierane regularnie dekadami do dnia 31 grudnia rb.

Odeinki niezrealizowane we właściwej dekadzie tracą swą ważność i nie będą przyjmowane w pozostałych dekadach.

Uchwały Kolegium Zarządu Miejskiego

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego postanowiono przekazać Ministerstwu Oświaty Gimnazjum Kupieckie i Liceum Administracyjne. Tak więc od 1 stycznia 1949 roku szkoły te przejdą spod opieki Zarządu

Wysłuchamy dziesięć przez radę

Hallo Polskie Radio — Łódź fala 224 m. Program na NIEDZIELĘ 12 grudnia 1948 r. 6.45 Sygnał i pobudka, 6.50 Program dnia, 7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi, 7.15 Muzyka z płyt, 8.00 DZIENNIK, 8.20 Przegląd prasy stołecznej, 8.25 Muzyka popularna, 8.30 Wiadom. Społ. Komitetu Rad. Kraj. 9.00 Audycja dla chorych, 9.10 Muzyka lekka, 9.25 Sygnał do startu... 9.30 Nabożeństwo, 10.30 Audycja regionalna zespołów świątecznych, 11.00 „Wszelchnia Radowa”, 11.20 (E) „Na widowni tygodnia” 11.30 (E) Kwadrans pieśni polskich z płyt, 11.45 (E) „Z frontu radiofonizacji” — wiadom. w omów. Dyr. Okr. PR A. Śmiełowa, 11.55 (E) Komunikaty, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Koncert reprezentacyjny muzyki polskiej z okazji Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, 13.15 Koncert z udz. Wł. Broniewskiego, 14.00 „Czy jutro będzie pogoda” — pogadanka, 14.10 „Pieśńka robotnicza” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 14.30 „Na ewangelii nite”, 15.00 (E) „Pewrót Józefa” — słuchowisko, 15.40 „Moja Ojczyzna” — poemat symfoniczny Fr. Smetany, 16.00 Muzyka poważna, 16.45 „Nowa książka”, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 Recytacje konkursowe, 18.15 Recital fortepianowy Dzwonkiewicza, 18.35 „Melodie Świata”, 19.00 „Teatr Eterek”, 19.25 (E) Utwory fortepianowe polskich kompozytorów, 19.45 (E) Wiersze o Zjednoczeniu Partii Robotniczych, 20.00 DZIENNIK 20.45 (E) Wiadomości sportowe lokalne, 20.55 (E) Komunikaty i omów. progr. lok. na jutro, 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego”, 21.30 „Na muzycznej fali”, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 Muzyka taneczna, 22.45 (E) Muzyka z płyt, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i hymn

Miejski pod opieką Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

Na tym samym posiedzeniu wyznaczono Międzieszkolny Oświatowy Dom Dziecka w Remontówce, który prowadzony był przez Miejski Wydział Opieki Społecznej. Izba Zatrzymań dla dzieci przesłanych z ul. Komunikacji prowadzona będzie obecnie przez Miejską Komendę MO.

W dalszym ciągu obrad wyznaczono stypendia dla słuchaczy wyższych i średnich szkół artystycznych w Łodzi. Wyznaczono 15 stypendiów po 3 tys. zł. — dla słuchaczy szkół wyższych i 27 stypendiów po 1000 zł. dla słuchaczy szkół średnich.

Wyznaczono również kwotę 4 mil. zł na zakup 3 cystern dla Straży Pożarnej, co przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia akcji ratowniczej w razie pożaru. Cysterny te zostaną w najbliższym czasie sprowadzone z Gdańska. (m)



Rozprawa przeciwko „Złotej Rączce” i jej współkompanom — została wczoraj przerwana ze względu na konieczność przesłuchania dodatkowych świadków. Dalszy ciąg rozprawy rozpocznie się 14 stycznia 1949 r.

MILY DOROŻKARZ

Losiliśmy w swoim czasie o niezwykłym wypadku pobicia i obrabowania pasażera przez dorożkarza i będących z nim w zmowie 3-ch mężczyzn. Wypadek wydarzył się z 13 na 14 kwietnia br.

Jan Gruda wszedł z nożem lokalu „Talarin”, wszedł do dorożki Zenona Kowalskiego i zaczął się zawiązać na ulicy Lipowej. Padł deszcz. Podbiegło do dorożki 3-ch mężczyzn prosząc, by ich zabrano. Gruda się zgodził. Na skrzyżowaniu ulicy 6 Sierpnia i Lipowej doroż-

Proces „Złotej Rączki” odroczony

karz i nieznanymi osobniew wyciągnęli pasażera, rzucili go na jezdnię, pobili i obrabowali.

Ujęto wkrótce dorożkarza Kowalskiego i 2-ch napastników — Janeczka i Kratza, którzy w wyniku rozprawy w Sądzie Doraźnym zostali skazani na kary więzienia.

Trzeci napastnik — Tadeusz Jankowski, któ-

ry przez dłuższy czas się ukrywał, oddał się sam w końcu w ręce władz. Wczoraj stanął przed Sędem Doraźnym. W toku przewodu sądowego ustalona została aktywna rola Jankowskiego w napadzie, za co Sąd pod przewodnictwem sędziego Blochowicza skazał go na 4 lata więzienia.

Na Streptomycynę dla chorego towarzysza

Na apel robotników fabryki imienia Strzeżyka — słuchacz Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi, zebrał 21.000 zł na streptomycynę dla śmiertelnie chorego robotnika tej fabryki, tow. Leńkiewskiego.

Wzywamy inne organizacje, aby przysłyły z pomocą choremu towarzyszowi

KONCERT W DNIU KONGRESU

Filharmonia Miejska uświetni dzień 15 grudnia koncertem popularnym muzyki polskiej dla święta pracy, połączonym z uroczystym przemówieniem.

W Filharmonii Miejskiej odbędzie się również z tej okazji koncert chórów w dniu 19 grudnia br.



# Kronika Kalisza Kaliski świat pracy w dniu Kongresu



## KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 12 grudnia 1948 roku  
Dziś: Aleksandra

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62  
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż  
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.

Informacja pocztowa 14-07.  
Informacja kolejowa 10-51.

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kwlecińskiego ul. Górnośląska 17, tel. 18-26.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni Społecznej tel. 20-14.

## TEATR

Dziś o godz. 19.15 sensacyjna komedia Cowarda „Seans”. Zniżki ważne.

## KINA

„Stylowy”: film produkcji radzieckiej „Kopciuszek”.  
„Wolność”: film produkcji włoskiej „Dzieci ulicy”.  
„Bałtyk” film prod. radz. pt. „Harry Schmith odkrywa Amerykę”.

Robotnicy i pracownicy fabryk i zakładów pracy w Kaliszu przygotowują akademie, obchody i imprezy, poświęcone uczczeniu historycznego faktu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej. Wszystkie zespoły świetlicowe opracowują bogaty program występów.

Dnia 15. 12. 48 r. pracownicy Państw. F-ki Pluszu i Aksamitu Nr. 6 urządzają piękną imprezę z bogato urozmaiconym programem artystycznym własnego zespołu. Po występach artystycznych odbędzie się zabawa taneczna.

Państwowe Zakłady Garbarskie urządzają

zabawę połączoną z występami zespołu artystycznego ZMP w dniu 15. 12. br. o godz. 18-ej.

Państwowe Zakłady Przem. Włókienniczego Nr. 7 (Bielarnia) przygotowują występy artystyczne własnego zespołu dziecięcego połączone z zabawą. Początek godz. 19.30 — 15.12.48 r.

Państwowe Zakłady Konfekcyjne również przygotowują bogaty program artystyczny własnego zespołu. Po występach zabawa taneczna z niespodziankami. Początek godz. 20-ta — 15. 12. 48 r.

PZS Nr 8 w świetlicy zakładowej urzą-

dząją 15. 12. 48 r. o godz. 18-tej wielką zabawę z występami własnego zespołu artystycznego.

PZPD Nr 7 przygotowują na dzień Kongresu przedstawienie własnego koła artystycznego i zabawę taneczną.

Zw. Zaw. Prac. Samorządowych urzędów w świetlicy zabawę z występami artystycznymi swojego zespołu. Początek 15. 12. godz. 18-ta.

Pracow. Poczty, fabryki „Orkan”, Samopomocy Chłopskiej i pracownicy sądowni i prokuratorscy urządzają zabawy z udziałem zespołów artystycznych ZMP i Kapeli Ludowej.

Artyści Teatru Miejskiego w dniu 15. 12. br. wystawią rosyjską sztukę „Niespokojna starość”. Przedstawienie to urządzone jest dla przodowników pracy kaliskich fabryk i przedsiębiorstw.

## Nowe kadry pielęgniarek w wiejskich ośrodkach zdrowia

W zrozumieniu zadań i celów Służby Zdrowia Polski Czerwony Krzyż prowadzi w Poznaniu Szkołę Pielęgniarską PCK z internatem, w której znajduje się w chwili obecnej około 200 uczennic.

W listopadzie br. zakończył się pierwszy po wojnie 2 i pół letni kurs dla pielęgniarek. W obecności przedstawicieli Zarządu Gł. PCK, Partii Politycznych, Wojew. Rady Narodowej, Związków Zawodowych, DOW 3 oraz Organizacji Społecznych, odbyła się w dniu 4 bm uroczystość wręczenia dyplomów absolwentkom Szkoły Pielęgniarskiej PCK w Poznaniu.

Słowo wstępne wygłosiła dyrektorka Szko-

ły Jędrzejewska. Przedstawiciel Partii nawiązał do aktualnych przemian społ.-politycznych doby obecnej i zaapelował do absolwentek o wzmocnienie wysiłku w pracy dla dobra klasy robotniczej. Na zakończenie zabrał głos Prezes Zarządu Głównego PCK Dr. Kostkiewicz, przedstawiając zadania przyszłych pielęgniarek w służbie dla Polski Ludowej.

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiło wręczenie dyplomów i brosz pamiątkowych 42 absolwentkom.

Wyszkolone pielęgniarke już w tym tygodniu obejmą posady w wiejskich Ośrodkach Zdrowia.

## Piłkarze na Wspólny Dom

Przedstawiciele sportu piłkarskiego postanowili włączyć się do akcji uczczenia Kongresu przez zorganizowanie imprezy sportowej w dniu 12. 12. br. o godz. 13.45, w której wezmą udział najlepsi miejscowi piłkarze.

Dochód z imprezy, która odbędzie się na boisku im. St. Dubois przeznaczony został na budowę Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej. Komitet organizacyjny upoważnił Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych jako in-

icjatora tej akcji do sformowania jednej z drużyn, w skład której wejdą piłkarze K.S. OMTUR-u, członkowie ZPP Spółdz. oraz członkowie sportowego klubu sportowców. Drużyną przeciwną, której skład ustalił komitet stanowić będzie reprezentacja złożona z członków pozostałych klubów związkowych i Z.S. Gwardii.

Impreza, zapowiada się bardzo interesująco.

Ceny biletów wejścia: 50 zł. dla dorosłych i 20 zł. dla młodzieży.

## Zebranie sprawozdawcze Zw. Włóknarzy

W dniu 8 bm. odbyło się w odświętnej przybranej sali Rzemieślników zebranie sprawozdawcze największego w Kaliszu Związku Zawodowego Włóknarzy. Włóknarze tak licznie przybyli na zebranie, że wielka sala i klatka schodowa nie były ich w stanie pomieścić. Wśród starej braci włóknarskiej nie brak i młodego narybku. Pośród zasłużonych przodowników pracy widać uczniów i uczennice szkoły przemysłowej. Zebrał się tu włóknarze z Pluszowni, Bielarń, PPD Nr 7 oraz Państw. Fabryki Firanek, Tiulu i Koronek. Orkiestra gra Międzynarodówkę. Prze-

wodniczący Związków — tow. Szczot otwiera zebranie, powołując do prezydium: przedstawiciela M. K. PPR tow. E. Matuszaka, kierownika Wydziału Przemysłowego przy MK PPR tow. Tabakę, przewodniczących Rad Zakładowych tow. tow.: Olszewskiego, Adamiaka, Finkińskiego i Kasińskiego oraz przodowników pracy: tow. Krawczykową, Augustyniaką, Habierskiego Mariana i Prusiewicza.

Tow. Matuszak referuje historię polskiego ruchu robotniczego z uwzględnieniem obu jego nurtów, oraz omawia rolę Związków Zawodowych.

Następnie tow. Szczot omówił cele i zadania Związku Włóknarzy oraz jego wkład w dzieło odbudowy kraju, wyrażając wiarę, że kaliscy włóknarze nie zawiodą w przyszłości pokładanych w nich przez społeczeństwo nadziei i wzmocnionym wysiłkiem w codziennej pracy będą budowały Polskę

sprawiedliwości społecznej.

Po referatach wchodził kolejno na trybunę przewodniczący Rad Zakładowych meldując przedterminowe wykonanie planu oraz podając przewidywaną do końca roku nadwyżkę. Raporty przewodniczących Rad Zakładowych przyjmowali zebrani burzliwymi oklaskami.

Kierownik wydziału przemysłowego tow. Tabaka dziękując włókniarzom w imieniu partii za ich pracę, wypuklił doniosłość zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego wznosił okrzyk na cześć zjednoczenia. Zebrani podchwycili okrzyk ten z entuzjazmem, uchwalać jednogłośnie wystąpić depeszę na Kongres Zjednoczenia z życzeniami najnowocześniejszych obrad i zapewnieniem, że włóknarze kaliscy dołożą wszelkich starań, by podnieść ilość i jakość produkcji.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

## Nasi delegaci na Kongres

### Tow. dr. Bronisław Koszutski

Na naszą prośbę tow. dr. Koszutski odpowiada:

— Już w roku 1892 uczestniczyłem w działalności tzw. Kółek Samokształceniowych przy gimnazjum kieleckim. W latach 1893-96 wyjeżdżając jako delegat na Zjazd tajnych organizacji uczniowskich do Warszawy zetknąłem się po raz pierwszy z Feliksem Dzierżyńskim który brał udział w zjeździe jako delegat z Wilna. Pierwszą moją akcją społeczną było zorganizowanie w 1893 r. strajku w fabryce w odległym o 25 km. od Kielc — Szczecinie. Strajk udał się, zwyciężyli robotnicy, a dyrekcja zmuszona była uwzględnić wszystkie postulaty załogi.

W roku 1896 pragnąc uniknąć grożącego mi aresztowania za kolportowanie wśród młodzieży wiejskiej nielegalnej literatury przedostałem się przez zieloną granicę do Krakowa i zapisałem się na wydział medyczny a jednocześnie wstąpiłem do Stowarzyszenia Młodzieży Postępowej „Zjednoczenie”.

Po rozwiązaniu się „Zjednoczenia” zor-

ganizowałem stowarzyszenie „Ruch”, współorganizowałem z Towarzystwem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.

W roku 1898 wobec wprowadzenia w Krakowie stanu wyjątkowego jako uciążliwy obcokrajowiec opuściłem miasto i za obcym paszportem udałem się do Krzywego Rogu, gdzie przez kilka miesięcy pracowałem w odlewni żelaza jako robotnik. Wróciłem do Krakowa po zniesieniu stanu wyjątkowego.

W roku 1910 brałem udział w konferencji zagranicznych działaczy SDKP i L, zorganizowanej przez F. Dzierżyńskiego po jego ucieczce z Syberii. W konferencji tej, na której zapadła uchwała wydawania „Czerwonego Sztandaru” i „Przeglądu Socjalistycznego” brał udział: F. Dzierżyński, Julian Marchlewski, Trusiewicz (pseud. Zalewski), Józef Kochanowski, Konrad Kasperowicz, jak i jakiś robotnik, którego nazwiska nie pamiętam.

W roku 1902, zajmując stanowisko in-

ternas-asystenta w Domu Zdrowia dla młodzieży w Zakopanem zapisałem pod nazwiskiem Józefa Domańskiego Feliksa Dzierżyńskiego, który z powodu choroby płucnej potrzebował kuracji. Tu F. Dzierżyński otrzymał z Krakowa do korekty pierwszy numer „Czerwonego Sztandaru”, w którym były drukowane jego wspomnienia z ucieczki z Syberii

W roku 1906 powierzono mi techniczną stronę organizowania Krajowego Zjazdu SDKP i L, w Zakopanem. W zjeździe tym brało udział kilkudziesięciu delegatów, a między innymi: Fuerstenberg (Hanecki), Aleksandrowicz, Feinstein z Warszawy i Giebartowski z Łodzi.

W roku 1909 przybyłem do Kalisza, którego dotąd nie opuszczam. Resztę wiecie sami — mówi ożywiony wspomnieniami tow. Koszutski.

Dziś jestem jednym z niewielu szczęśliwców z szeregow SDKP i L, którym los pozwolił dożyć wielkiego Dnia Zjednoczenia, dożyć do dnia Kongresu Zjednoczeniowego, w którym wezmę udział jako delegat wybrany na Konferencji Miejskiej PPR. Dzień 15 grudnia 1948 r. będzie dla mnie największym wydarzeniem w moim długim życiu — kończy tow. Koszutski.

SWIECIDEŁKA CHOINKOWE  
brakowane poleca  
Wytwórnia Wyrobów Szklanych  
Łódź, Piotrkowska 112.

120

Towarzysza dra Koszutskiego zna cały Kalisz od 40 lat. Cechuje go skromność, młodzieńcza żywotność i ofiarność w pracy zawodowej, społecznej i politycznej, odwaga w wyznawaniu swoich przekonań politycznych, całkowite oddanie się walce o wyzwolenie człowieka pracy, o sprawiedliwość społeczną i socjalizm, jego niezachwiana wiara w zwycięstwo rewolucji w czasach największego terroru rządów Chien-piasta, sanacji czy hitlerowskiej okupacji.

Tow. Koszutski urodził się 7. 2. 1875 r. w maj. Zbramowice, pow. miechowski. Ojciec jego brał udział w Powstaniu w 1863 r. i był osobistym sekretarzem gen. Mierosławskiego. Za pisanie nieprzychylnych artykułów o władzy carskiej został skazany na zsyłkę i tylko dzięki wpływom przyjaciół wyjazd w głąb Rosji zamieniono mu na pobyt w Siedlcach. Stamtąd po 7 latach wrócił z rodziną do Kielc, gdzie tow. Koszutski ukończył w roku 1896 gimnazjum by następnie wstąpić na Wydział Medyczny na Uniwersytecie Krakowskim.

Tow. Koszutski w Kaliszu mieszka bez przerwy od 1909 r. piastuje w tym okresie szereg najważniejszych funkcji społecznych samorządowych i partyjnych.



**TEATRY**

**Państwowy Teatr Wojska Polskiego**  
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą: Fijewska, Zyczkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Boikowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacz PWST. Opracowanie muzyczne Tomasa Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

**Państwowy Teatr Powszechny**  
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”. Passepartout ważne.

**Teatr „OSA” Traugutta 1**  
(w sali „Syreny”)

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek”. Udział biorą: Józef Wegrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Sciwiarski, H. Szwaicer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaje bilety od 19 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

**Teatr „MELODRAM”**

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dzisiaj o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełna uroku widowiskowość opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fiewskiej, kostiumy i dekoracje — Czesi.

**Teatr Kameralny Domu Żołnierza**  
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Dąbrowski, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń Halina Kossobudzka, Andrzej Łanicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria: Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

**Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

**LÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**  
(Jaracza 2)

wystawia w niedzielę 12 bm. i we wtorek, premierę sztuki klasyki dramaturgii rosyjskiej A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni” w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kanickiej. Bilety w kasie teatru.

**TEATR KUKIELEK RTPD**

ul. Nawrot 27, tel. 160-07

codziennie prócz poniedziałków dla szkół „Dziwny doktor” cz. II, w niedzielę 12 bm. o godzinie 12 widowisko otwarte „Pinokio” — ostatni raz.

W niedzielę 12, 12. br. o godzinie 17 odbędzie się koncert w Konserwatorium (ul. 1 Maja 6). Wykonawcy: Anna Tokarczykówna — fortepian, Weneta Heinrich — skrzypce, Adela Winiarska, Irena Iwankowiczówna i Stanisław Szuflet — śpiew.

**KINA**

- ADRIA — „Zwemunt Kłowski”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży
- BAŁTYK — „14-go Lipca”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16  
codziennie zmiana programu
- BAJKA — „Czerwony krawiec”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HIEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
- MUZA — „Przygoda na wakacjach”  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Nauczycielka wiejska”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży  
codziennie zmiana programu

D-032289

**SPORT SPORT SPORT**

**Cała robotnicza Łódź**

gromadzi się dzisiaj wzdłuż trasy, którą bieć będzie sztafeta ZMP z Wrocławia



Sztafety ZMP na Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej biegną już ze wszystkich zakątków kraju w kierunku stolicy. Dnia 8 grudnia z Wrocławia wyruszyła sztafeta, która przebiegać będzie przez Łódź. Wczoraj na trasę biegu wyruszyły specjalne ekipy ZMP z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Biegów Sztafetowych. Ponad 1000 plakatów ukazało się na ulicach Łodzi.

W terenie województwa łódzkiego zostało rozprawdzonych 3.000 trójbarwnych plakatów wydanych przez Wojewódzki Komitet Biegów Sztafetowych. Ponad 1000 plakatów ukazało się na ulicach Łodzi.

Na ulicy Piotrkowskiej w godz. przedpołudniowych i w czasie przebiegnięcia sztafety kursować będzie propagandowy wóz tramwajowy prowadzony przez tramwajarza ZMP-owca.

W poszczególnych punktach ulicy Piotrkowskiej biegnącym zawodnikom przygrywać będą orkiestry. Sztafeta, która o godzinie 9.30 na sygnał radiowo wybiegnie z Sieradza wg obliczeń spodziewana — jest na godz. 14.30 na mecie, która znajduje się będzie na Placu Wolności. Przeciętny czas biegnących zawodników obliczony jest 4, 5 min. na 1 km. Ostatnie odcinki przed Placem Wolności oprócz ZMP-owców przebiegną ojcowie naszego miasta jak również przedstawiciele wojska, SP, Młoci, PPR i PPS, oraz Władz Miejskich. Po przybiegnięciu na metę zawodnicy z trasy udadzą się na wspólny obiad do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie również odbędzie się akademicka oraz zabawa ludowa.

Dzisiejszy dzień dla Łodzi będzie, szczególnie zaś dla naszej młodzieży ZMP wielkim radnym świętem. Sztafety ZMP to nie tylko wielka impreza o charakterze sportowym. Sztafety ZMP to równocześnie gigantyczna akcja o głębokim wydźwięku ideologicznym, świad-

czącym ze Związek Młodzieży Polskiej wraz z całą postępową młodzieżą kraju, głęboko przeżywa fakt Zjednoczenia się Polskich Partii Robotniczych. Sztafety ZMP zainicjują do Prezydium Kongresu meldunki o młodzieżowym Czy nie Przedkongresowym, który objął setki i tysiące kół ZMP-owych na terenie całego kraju.

Akcja Czynu Przedkongresowego objęła koła zarówno fabryczne jak i wiejskie oraz szkolne, do akcji Czynu Przedkongresowego włączyła się obecnie zrzeszona w ZAMP-ie akademicka młodzież polska, która również dotychczas doskonale historyczny fakt połączenia się Partii Robotniczych. Sztafety młodzieżowe ZMP to symbolem nierozdzielnej łączności młodego pokolenia Polski Ludowej, które wspólnie ze Zjednoczoną Partią Polskiej Klasy Robotniczej budować będzie Polska Socjalistyczna.

W chwili przybiegnięcia sztafety ZMP do Łodzi nie powinno braknąć nikogo na trasie.

Robotnicza Łódź, gród i serce polskiego proletariatu prześle przez młodych chłopców i dziewczęta z ZMP pozdrowienia Kongresowi Partii Robotniczych, prześle mocne i stanowcze zapewnienie naszego robotniczego miasta, że Łódź, Łódź pracująca dla dobra i lepszego jutra naszego kraju, zwiększy jeszcze bardziej swe wysiłki w celu zapewnienia ludowi pracującemu miast i wsi spokojnego jutra, w celu ugruntowania zdobyczy i reform we wszystkich dziedzinach naszego życia i przyspieszenia naszego marszu do socjalizmu.

Historyczny Kongres rozpocznie się już za 3 dni. Jego zapowiedzią są sztafety ZMP-owe biegnące ku Warszawie, z których wrocławską witają będziemy dzisiaj o godz. 14.30.

**Sport w ZSRR**

**Mistrz w koszykówce „Dynamo”**

przegrywa w Moskwie z „Lokomotiv”

W ramach akcji dalszego upowszechnienia kultury fizycznej, młodzież radziecka bierze żywy udział w odbudowie zniszczonych obiektów sportowych. W roku 1948 młodzież radziecka przyczyniła się do uruchomienia 560 stadionów, 30.000 boisk sportowych, 1500 boisk piłkarskich, oraz ponad 2.000 ośrodków gimnastycznych. W Federacji Rosyjskiej przygotowano do sezonu zimowego ok. 500 skoczni narciarskich, a w Leningradzie przebudowuje się obecnie wielki stadion zimowy, przeznaczony do uprawiania 14-tu gałęzi sportu.

W Moskwie odbył się turniej piłki koszykowej z udziałem czołowych zespołów miejscowych. Zawody rozegrane zostały według nowych przepisów, ustanowionych na ostatnim Kongresie Międzynarodowego Związku Piłki Ręcznej.

Turniej, który był inauguracją zimowych rozgrywek w piłce koszykowej, zakończył się sukcesem drużyny „Lokomotiv”, dzięki zwycięstwu w spotkaniu finałowym nad zespołem CDKA. W półfinale „Lokomotiv” wyeliminowa-

wał niespodzianie z turnieju mistrza Związku Radzieckiego — drużyną „Dynamo” (Moskwa).

W pierwszej rundzie turnieju „Dynamo” (Moskwa) zwyciężyło zespół lokomotów moskiewskich w stosunku 24:22, jednak w następnym spotkaniu mistrz ZSRR uległ niespodziewanie drużynie „Lokomotiv” w stosunku 15:18. W finale „Lokomotiv” pokonał zespół CDKA, zdobywając nagrodę „otwarcia sezonu”.

Pierwsza tegoroczna zawody na otwarcie sezonu narciarskiego w Syberii miały miejsce w Nowosybirsku. Uczestniczyły w nim zespoły z Nowosybirska, Omska, Kurgału i Ałaj. Na program zawodów zostały się sztafety narciarskie na dystansie 4x5 km. w konkurencji męskiej oraz 3x3 km. w konkurencji kobiecej. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna z Nowosybirska przebijając dysans 20 km. w czasie 1:24:31 godz. W konkurencji kobiecej zwyciężyły również zawodniczki miejscowe w czasie 45:36 min.

**Dzisiejsze imprezy...**

**PIŁKA NOŻNA:** stadion LKS-u; zawody towarzyskie RUCH — LKS, z których dochód przeznaczony będzie na b. więźniów politycznych.

**PIŁKA RĘCZNA:** godz. 16.30 sala YMCA; zawody w siatkówce żeńskiej i męskiej o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

**ZAPASY:** w sali przy ul. Nawrot 27 o godz. 10-ej odbędzie się towarzyskie spotkanie najlepszych zapaśników łódzkich.

**BOKS:** zawody grupowe o drużynowe mistrzostwo Polski, hala Wimy godz. 17-ta: Włókniarz — Gwardia (Rzeszów), poprzedzone finałami pierwszego kroku w waga: piórkowej, lekkiej i półśredniej. W Zgierzu odbędzie się zawody juniorów, to jest zawodników, którzy nie przekroczyli 18-tu lat oraz nie mieli więcej jak 10 rozegranych walk.

Początek o godz. 16-ej.

**Dzisiaj w „Bałtyku” wielki oranek pieśni, tańca i filmu**

Z okazji zbliżającego się Kongresu Zjednoczonego wydział kulturalno oświatowy Zarządów Głównych Związku Zawodowego Pracowników Filmowych i Radiowych organizują w dniu dzisiejszym w sali kina Bałtyk przy ulicy Narutowicza 20, wielki oranek pieśni, muzyki, tańca i filmu pod hasłem: „Film, radio i teatr — dla szerokiej masy”. Poranek ten organizowany jest w porozumieniu z OKZZ w Łodzi i rozpocznie się o godz. 10-ej przed południem.

**Dzisiejsza niedziela**

pod znakiem... pięści

Dzisiaj rozpoczynają się grupowe mistrzostwa drużynowe Polski w hali Wimy. Spotkanie zapowiada się b. interesująco. Włókniarz wystąpi w najsilniejszym swoim składzie i niewątpliwie postara się spotkanie to wygrać zdecydowanie. Druga drużyna łódzka, Zryw, udaje się do Wrocławia na zawody z zespołem „Pafawag”.

Przed zawodami Włókniarz — Gwardia

**Z okazji Kongresu**

**Zryw, TUR i „Włókniarz”**

organizują turniej piłki ręcznej

Z inicjatywy przedstawicieli Zarządów Klubów Sportowych: ZKS Włókniarz — ZMP Zryw i RKS TUR, zostaje zorganizowana z okazji otwarcia Kongresu Zjednoczonej Partii Robotniczych, interesująca impreza sportowa w piłce ręcznej.

W środę dnia 15 grudnia 1948 r. o godz. 18-ej w Sali Polskiej YMCA zostaną rozegrane następujące spotkania:

Siatkówka kobieca — TUR — Włókniarz, Siatkówka męska — TUR — Włókniarz.

Rzeszów, odbędzie się finały pierwszego kroku bokserskiego w waga: piórkowej, lekkiej i półśredniej.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski organizuje w Zgierzu zawody bokserskie dla zawodników, którzy nie przekroczyli 18 lat i którzy nie mieli więcej jak 10 rozegranych walk.

Koszykówka kobieca — TUR — Zryw.

Koszykówka męska — TUR — Zryw. W celu udostępnienia wszystkim amatorom piłki ręcznej, obejrzenia tych ciekawych zawodów organizatorzy przygotowali specjalnie niskie ceny wejścia: dla uczniów 20 zł, dla dorosłych 50 zł.

Całkowity dochód z powyższej imprezy został przeznaczony na budowę Hali Sportowej w Łodzi.

**Juniorzy czescy**

starannie przygotowują się do rewanżu w Pradze

WARSZAWA (obsł. wł.) W dniu 16 grudnia br. odbędzie się w Pradze rewanżowe spotkanie bokserskie juniorów Polski i Czechosłowacji.

Jak wiadomo, w sierpniu br. reprezentacja juniorów Polski wygrała wysoko we Wrocławiu 13:3.

Cześć starannie przygotowują się do rewanżu i wystawiają mocno zmienioną ośmkę. Walczyć będą w kolejności wagi: Husak, Huderik, Glez, Lorenc, Kopecky, Hakal, Markovic, Netuka III. Z drużyny tej walczyło we Wrocławiu jedynie trzech zawodników: Husak w wadze muszej, który przegrał wówczas z Kargierem, Markovic w

półciężkiej, który zwyciężył Smyka i Netuka III, który zremisował ze Stecem.

Reprezentacja Polski, której termin zbiórek został wyznaczony na dzień 13 bm. we Wrocławiu, wystąpić ma w zestawieniu (w kolejności wagi): Liedtke (Poznań), Brzóska (Łódź), Kruza (Pomorze), Ratajczak (Poznań), Kazimierczak (Poznań), Smyk (Wrocław) lub Stysia (Kraków), Franek (Poznań) lub Gnat (Pomorze), Stec (Radom).

Trudno jest mówić o szansach drużyny polskiej, gdyż poza trzema zawodnikami czeskimi, którzy dali się poznać na ringu wrocławskim, reszta zawodników stanowi niewiadomą.